

1919

---

Paparty

pot. Horodyńskiego

pot. Kwiatkowskiego

zaięrniki: protokoły -  
zernana.

Gen. Augustaw Horodjinski  
of. tam. nr. 20. pomy kaw. p. 100.  
Kotawija

Stanislaw 9. 11 1919

Raport Mathorny.

Stawom do w ostawnej chwili starych  
meldunkow oficerow i inteligencya ukraińska  
przybrała za układow i przytył istniemyj porządek  
sz. przez Diawto, w sprawie odprawianij przez  
Rzyminow mając za punkt układow kaw. Peciwin.

Kachoki paraimie uicherpicawow, w te zidynowosty  
rowiną arawdy agitacyj na stawu ukraińskim. Komisaraw  
byłoby układow i w sprawie etawego potaweniaw Kulejowego  
raprowadnie iawetą kaw. aby te uicherpicawne  
elementa nie mogły się przewostaw do stawu  
i salij. Proprowadz aby iawet od Rzyminow,  
awdyj proprowadzki w kaw. byty komitawtoraw  
przez Argawinawcyj kaw. w kaw. i kaw. i kaw.  
ktawej kaw. kaw. kaw. kaw. kaw. kaw. kaw.  
kaw. kaw. kaw. kaw. kaw. kaw. kaw.

Horodjinski,

Syrowa G. W. P.



ob. L. 27.

O d p i s

E.1668, 16/VI.1919. Do wsich urzadz w hromadzskych. - Na osnovi przykazu kor. rumunskoi powitowoi komandy w Peczeniżyni z 14/6.1919 E.743 poruczaju podaty sej czas w widpowidnyj sposib do zahalnoho widoma otse: Wsi polaki obowiazani do wijskowoi sluzby majut nehajno jawytyś w korol. powit. wijskowijs komandi w Peczeniżyni. GENYK mp. starosta. -----

-----  
Za zgodnosc odpisu z oryginalem i  
Kołomyje, dnia 28. czerwca 1919.

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1919  
Dziennik podawczy L. 127/1919

*Handwritten signature*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PORUCZNIK BOGUSŁAW HORODYŃSKI  
Oficer łącznikowy Wejsk Polskich  
przy komendzie rumuńskiej  
w Kelemyji.

Kelemyjs 7/VII 1919

De Dowództwa 4-oj Dywizji Strzelców na Wschodzie  
w Zuckee.

Rozkazem z dnia 4.VI N 226-II zesłałem przez 4 dywizję strzelców W.P. na we wschodzie wysłany do komendy 8dywizji rumuńskiej w Kelemyji jako oficer łącznikowy. - 6-gie rano zameldowałem się u generała Zadika Komend. dyw. przyszedłem mu najprzyjemniejsze wyrazy powitania od Generała Żeligowskiego, co zostało mi le przypięte. 6-gie czerwca po południu zastab rumuńskiej dywizji odjechał do Czerniowic i z nim oficer łącznikowy 4-oj dywizji Generała Aleksandra Głowackiego ppor. Mielanek, który wyjeżdżając polecił mi na mocy rozkazu strzymania w Stawisławowie i po porozumieniu się z komendą rumuńska pozostał w charakterze oficera łącznikowego przy terytorjalnej komendzie w Kelemyji rumuńskiej. Władza ta jest obecnie w rękach pułkownika brygadiera Litin. Sytuacja wojskowa - 25-ty pułk piechoty, który dotychczas znajdował się na froncie, zajmując oddział Charyszynów - Choczniów - Baheredyne - Żukocin został marasem strażniczym do Kelemyji, a jego linie na froncie są w 1 batalion 8-gie pułku strzelców, będący dotychczas w Kelemyji. O ile z południowych rejonów rumuńskich oficerów wywnioskować możemy, że tutaj jako zalega Kelemyji tylko 1 batalion reszta jest wiecej części 25 pp. i 8-gie strzelców odjeżdżają w kierunku Czerniowic zdaje się na front Besarabski, w związku z czym wstrzymane na 4 dni ruch kolejowy Kelemyji - Czerniowice. Nie zostanie stających obecnie w Kelemyjskim rejon Soia baterji (2-75mm. I-80mm. I2-150mm. I) jednej kemp. karab. maszyn. na meteczki na razie dowiedzieć się nie mogę i pedam w następnym raporcie. Wzdłuż linii Dniestru jak rewizja wzdłuż frontu polskie koczują w trzech entach nich dniech garstkowa poprawiac stare szanse w niektórych nawet kopac nowe. Według meldunków oficerów polskich rozciągają druty kolczaste wzdłuż linii polskiej.

Wzrost wszelkich materiałów wojennych rośnie z dniem każdym. Działaj nieograniczone na kolej kępsute auta i części maszyn z warsztatów reperacji. Ogromne za pasy okru prawie że znikły części wywiezione na wschód, szesiecia rozprzedane miejscowym żydom przez oficerów i żołnierzy. Deklaracje rozbrojenie wsi ukraińskich dotąd nie nastąpiło, chłopcy ukraińscy skutkiem tego nabierają znaczący stuchy, przybierając groźna postawę. Z wielu miejscowości szczególnie z Huculszczyzny dochodzą wieści z wiaregodnych źródeł wieści o twierdzeniu się zbierających oddziałów wojskowych. Zabtu aresztowania dzisiaj szlachy Wilhelma Habsburga i szlachy do Kelemyji pod silną eskortą, między 7-8 a 8-9 wieczorem wywiezione w niewiadomym kierunku. Po Kelemyji chętnie wiele oficerów ukraińskich cywilnemu z oznakami. Prymak, Benke-Haliboy, Polij, Major Szuchy i inni szlachy przybyły ukraińscy na wielkiej stopie w Kelemyji. Według zeznań niektórych konfidentów odbył się dzisiaj wieczorem w kilku punktach Kelemyji szereg zebrań oficerów, kapitanów i inteligencji, na które wielu przybyło z okolicznych wsi. Krasa poglądki po wieści, które też potwierdza przybyły z Keszowa Polak, starsza, że na przyszły wtorek, najdalej w środy planowany jest wojskowy zamach. W tych sprawach będę jutro u Gen. Żadika (przyjechał dzisiaj do Czerniowic) zwrócić na uwagę na groźną sytuację obecnie w Warszawie, że cały ten ruch ukraiński jest pociągnięty tolerowany przez władze rumuńskie. Twierdzenie moje opieram na sytuacji politycznej, która obecnie w ten sposób tutaj się przedstawia.

#### Sytuacja polityczna

Rumuńscy na zajętych przez siebie terytorjum zgodzili się początkowo na przywrócenie władzy w 31 państwa reku zeszłego. Obecnie na skutek ciągłego konferowania z Ukraincami nastąpiła zasadnicza zmiana. Przez cały dotychczasowy dzień trwała konferencja pod przewodnictwem Generała Żadika, na której zawieszony był on starostw burmistrzów z części ukraińskich i szlachy austriackich. Jutro dalszy ciąg obrad. Na razie uchwalono: pozostać w powiatach Kelemyjskiej Siaty i okrug szlachecki Białatyn starostwa polskie (dla Białatyna brak polskie go kandydata) z przydzieleniem roli komisarzy kontrolujących po jednym Ukraincu i jednym Żydem (Żydzi na tej naważnie byli reprezentowani przez dwóch szlachy i tylko z tej partji przedstawieni zostali kandydaci). W powiatach Heredenka, Keszów, Podgynizyn zamianowane Rusinów: Anetela Lepka, radca na szlachecki, per. Martyniuk z ekspozytury relnej w Siatynie i Genka, sekretarza szlacheckiego z daniem jako doradców jednego Polaka i Żyda. Co do czasu awanej części powiatu Tlumackiego zdradził swoje szeszenie Gen. Żadik, aby linja demarkacyjna biegła wzdłuż granicy powiatów, co radziłbym w tej chwili wykerystać, nie opierając jednak zadania na jego słowach

tylko podkreślając trudności administracyjne. Kwestja placj urzeczdników  
detach nieuregulowana. Komuni zadaja, aby z podatkw oplacać pobory,  
co wobec znieszenia przez rządy ukraińskie klas posiadających, prze-  
stawa nieprzezwyciężoną trudnością. Władza starych, narazie fikcyjna  
z powodu nieustanowienia detach żandarmerji.  
Kwestja mianowania burmistrzów, dotk jeszcze nierozstrzygnięta, jedy-  
nie co de Kelemyji, Rusini zakadają ze względu na to, że już staro-  
ta jest Polak zamianowania swego kandydata lub też Żyda. Tu podkreśli-  
musz, że żydzi rola w reke ida z Ukraińcami, przebiegając się w nie-  
mających de Polaków. Wskutek tego stanu rzeczy rozgryzienie wśród Pola-  
ków reżnis z dnim kandyd. Glebne sa obawy, że w razie powstania  
ogólnego wzbrojenego ochleństwa słaba silega rumuńska natychmiast się  
cefaie i wtedy ludność polaka narazena będzie na straszne zemste tłum  
ocy ukraińskiej. Wobec tego nalezy się spowiad, że urzeczdnicy Polacy  
masowe zasieca spuszczać swoje stanowiska, uznając wobec obecnego zaktu  
chowania się władz rumuńskich pl acówki te już sa stracone. Wejśkie  
rumuńskie bowiem nie tylko nie robi żadnych różnic między ludnością pol-  
ska i ruska, lecz przeciwnie przez sydeńskich i ruskich tłumaczy prowa-  
dzeni de restrykcyjne znieszenie wale i dwory polskie przez szkody le-  
ne, wykassanie zielonych zbóż i koniczyn i wypasanie sianozęb jak rew-  
niez przez formulus kradziez bydła i keni.  
Organizacja polska obecnie rozbrojona nie zdela w najmniejszym stopniu  
złomu zaradzić. Stan jej obecnie po wyjeździe imigracyjnych i wielu in-  
nych oficerów i żołnierzy wyniesie około 160 ludzi. Azeby przeprowadzić  
dział masowa rekrutacja, która przewidziana około 4000 ludzi potrzeba roz-  
welenia władz rumuńskich, kossar, breni, mundurów i środków finanso-  
wych na zeld i na utrzymanie. Wypłacanie zeldu bez kossar i ćwiczeń  
jak to się obecnie używa uważam za wprost demoralizujące.  
Szpitale, nie mając od władz rumuńskich prawie żadnej pomocy nie sa w  
stanie zapewnić coraz bardziej szerzącej się śmiertelności wśród byłych  
internowanych. Natychmiastowe przysłanie peciagu sanitarnego i przewie-  
żenie chorych w lepsze warunki uważam za niezbędne.  
Jedynym środkiem dla naprawy oplakanych stosunków w tej części kraju  
będzie nie z w l a c z n e wysłanie upelnomoconej komisji wejske  
we-politycznej, która by na miejscu uregulowała wszystkie te pikace  
sprawy.

Heredyński Per.

Za zgodnością kopji :

Kowalewski  
[Signature]

přemilému Božidar Slovdyňskému  
psychiatrovi do komendy ministerstva  
v Kotonuzji

Kotonuzja 11. VI 1919.

№ 2.

20

Polníhoz Atlati vojenského

v Bukharance

4-go b.m. byl v Stanistavne i stoytem raportem uslyš i písemný  
o zlyhání v Kotonuzji v titulu 4ty dny. jin. Alexandrina. Od neha  
titulu maj. Tykhonina ohymetem rukou přeprovadění z komendy ministerstva  
nash. popyeznykh protokoly: 1) aby stoytem do vnderstany z jin. mini-  
Zadáním upravy vydano na lovi odporidni zanošření dlla pře-  
vícření 1. Bavn ze Stanistavne píše Kotonuzji, Slovdenke do Krasnye  
v dvoch poryzost a 25 vrganiv, klon dnie 11go nash. zpychit maji ze Sta-  
nistavna - 2) vialeni komizji kolygovy dlla ralychnyostovogo raportu  
dnenia stalyz rukou kolygovy bu přesiadania miedy Stanistavnen  
a Kotonuzja - 3) poryvieni stalyz potárenia aparatem Slaghesa  
ze Stanistavnen dlla vshchinnimia potárenia Varnava - Arsenova -  
Bukharost. - Ta predstavenia poryvieni grombe zlyhání v Kotonuzji ze stov-  
ny band ubraimich maj. Tykhonin vshchadaj, ze vshcharam 4 zlyh zaly-  
manie v Kotonuzji 1 Bavn 4ty dny. shulev z Arsenova dlla vromnienia  
tulejnyj vrganizaczi i přeprovadění vshchinyj vshchadaj i vly zpravi  
pustai mial do vialu jin. Ivanhionine odshing popyezny. -

11. VI. vialtem popyz ze protokolam píše jin. Zedike i  
stoytem nu ze písmie memozeal vshchiny zlyhání v jazyk pacientu  
vser z radaniam vd jin. Alexandrina, klyz to memozeal v hopyi pmdkly-  
dan. - Jin. Zedik dno pivoke pmdkly jin. Alexandrina zradnicov od-  
nash ad 1) vshchiny nu davat, zpravi nu leiz v jazyk kompetenci,  
jednak vshchiny pomyz le nash v glavnyh krasnye aparatem ad 2) za-  
radnicov temu nu zpravi, gdyz na zpravi rukou vialu hrombe-

oje ograničeni do minimuma. Vznariti vojni misljalstvo, ki je bil  
španski i rolniary puzgleda do Koloniji na volop, ki je bil vojni obravnava  
drainica ubranitve i vzgornie vpljvaja na vzgubvanie mijsnaryt  
Uovrniti: Evropa e do izvnyet puzgledit, vny sbo skuptini notk val  
i običat puzgleditne zatatit. - Imegolnie puzgleditit vprav iandern  
voji i man vovine, ki ta duhni nasym Slavismu v kvitini acie  
zorgani vovine vstanie. - Vovine, ki puz obrnie dalek puzgleditij  
agilarij ubranitij ki neparnij vlymarij obrnii mi vyzasni i  
puzgleditiam komitarnii, puzgleditiam 1 Bazn 4ij dje. do Kolonije  
Jubr acie 85 dje. munitij vobvodič voja za front vevgishi  
ile vogle vovine obrnii puzgleditit mi voja, puzdani v nastipny  
raportii. Doviditiam si ki 1 Bazn 25 pp. obraditit caq front  
od vovine do delatjae hincej masim 400 hodi a v hodi.  
voji i se byat dngi Bazn. - Mas oficarii vovine si vovine puz  
vlicat Koloniji puzic na vovine puzhii vovine, hodi  
puzhii vovine mi si e vovine, vovine vovine iob vovine vovine  
od vovine masim vovine. Vovine vovine za vovine  
vovine vovine. -

Zatoviem formalno hinc vovine komitarnii vovine vovine  
dovine hodi, puzgleditiam dvidit oficarii e vovine vovine do  
puzgleditiam. Jedn puzgleditiam dvidit vovine (vovine e vovine vovine  
jednostkami vovine vovine i vovine vovine vovine iob vovine vovine  
dngi dvidit vovine vovine vovine puz vovine vovine; od puz puz.  
vovine puzgleditiam v vovine vovine. do vovine vovine i vovine vovine  
vovine. -

Horodjizki.

\*

Z Kołomyi

W dniu 7. czerwca 1919 na konferencji zwołanej przez głównie dowodzącego wojsk rumuńskich generała Zadika w obec reprezentacji Polaków rusinów i Żydów wniosł Dr. Stańskław Haczewski imieniem Rady Narodowej polskiej następujący:

P r o t e s t

W dniu wczorajszym miałem zaszczyt oświadczyć imieniem Polskiej Rady Narodowej, że my Polacy w stadium okupacji stymy na stanowisku prawa między Narodowego i zaznaczamy że, wedle postanowień konwencji Hagskiej i Genewskiej w tym okupowanym kraju wszystkie ustawy i urządzenia jakoteż organizacja jakie obowiązywały w Państwie Austriackim aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przyszłych losów tego okupowanego kraju zastępowujemy.

Skoro jednak debata co do przedsięwzięć się mających zarządzeń zaczęła przebiegać kierunek wskazujący na zasadniczą zmianę i nieposzanowanie dotychczasowych stosunków a względnie napuścić przewrót Narodowego ugrupowania i personalnej obsady dotychczasowych władz, zarządzałem odroczenia konferencji celem zasięgnięcia opinii u Polskiej Organizacji Narodowej z czem jego Ekscelencya Zadik raczył się zgodzić. -  
Otóż dziś po przedstawieniu sytuacji naszej Organizacji Narodowej zostałem upowazniony do złożenia następującego:

O s w i a d c z e n i e

Polska Rada Narodowa i całe Społeczeństwo polskie stoi ściśle na stanowisku, obowiązującym wszystkie Państwa Obywatelskie Prawa Narodowe i postanowień Genewskiej i Hagskiej konwencji.



Wroźczonej przez wstępującą do naszego kraju okupacyjną armię rumunską proklamacyi zostało podane do publicznej wiadomości że okupacja zarządzona zostaje w celach strategicznego obsadzenia linii kolejowej i połączenia Bukowiny z Zakarpacą Rumunią i że wszystkie dawniej obowiązujące prawa tego kraju będą przestrzegane.-

Przy przyjęciu armii rumunskiej i później przy rozmaitych sposobnościach z wysokiego miejsca podano nam do wiadomości że tymczasowa okupacja tego kraju następuje w porozumieniu z Polską i za zgodą koalicji.-

Dotychczasowe stosunki i wzajemne odnoszenie się obu Basiadujących i współżyjących ze sobą Narodowości były aż do gwałtownego przewrotu w dniu 1 listopada 1918 poprawne i spokojne.-

Rusini zażywali pełnych praw obywatelskich mieli zupełną autonomiczność w piśmie i słowie posiadają przeszko 2700 szkół narodowych i rozmaite zakłady przemysłowe i kulturalne jednym słowem oba społeczeństwa żyły w przyjaźni i spokojnie.-

Skoro jednak Austria w nadziei ratowania swoje suwerenności a Berlin dla dalszego propagowania ~~xx~~ swej zbrojeckiej polityki nagromadziły przed 1. listopada 1918 w całej wschodniej Galicyi wojska ruskie a kraj z rolnskich wojsk ugołocili i rozambicyonowali ~~xx~~ przewódców podgotowanej materialnie polityki ukraińskiej do zamachu stanu w tym kraju popchnęły objęli Ci tak zwani ukraińcy gwałtem władzę kraju i od tej chwili aż do zrzucenia przez zorganizowane już poprzed tajemnie wojsko Polskie władzy samowładnej ukraińców rozpoczyna się w kraju ucisk sąsiedniej i współżyjącej Narodowości Polskiej w sposób w świecie cywilizowanym dotąd nieznanym i niepraktykowany nad ludem który się zachowywał całkiem spokojnie mimo dokonanego na nim gwałtu.-

ARMOJA  
STANISŁAW  
BRONIA  
1918

Jak się obeszli z jencami i internowanemi miały sposobność  
Ekselency i Wy wszyscy dostojni Panowie przekonać się, tysięcy  
grobow są żywemi świadkami tego nieskrychanego z dziejach okru-  
cienstwa i tysięcy jeszcze żyjących jeszcze szkilietów schyla-  
jących się już ku mogile one to między obie współzyczące Narodo-  
wosci rzuciły atmosferę głębokiego żalu jaką dopiero czas  
rozwiąc potrafi.-

Dwadzieścia przeszło polskich szkół w Kołomyi i wszystkie  
polskie szkoły na całym ukupowanej przez rusinów połaci kraju  
zostały rozwiązane a młodzież ta przyszłość każdego narodu  
bezgranicznej i premedytowanej złośliwości miała być rzuconą n  
na pastwę demoralizacyę.- właścicielom dóbr skonfiskowano ca-  
łe mienie i dobytek obdarto ich ze wszystkiego a ~~wpxn~~ skodyfi-  
kowano i plakatami rozgłoszono reformą agrarną jakiej nawet  
najskrawniejszi bolszewice Rosyjscy nie mieli czoła uchwalic  
i ogłosić a biedny bo poczciwy chłop ruski ufając oszukującym  
ich manewrom agitacyjnym i wierząc oszukującym ~~xxxxxxx~~ tę re-  
formą przodownikom przestąpił do tego podziału i rozdzielenia  
ziemi.-

Całą ludność polską poddaną wyszukany i zjadliwym szykanu  
Pamiętki Polskie i pomniki te tysiąceletnie kultury Polskiej  
świadki zdemolowano doszczętnie.-

A przecież My Polacy w tym kraju mamy swój tysiąletni dorobek  
i swoją uczciwą pracę zdobyty mienie i ziemię, pierwszy i pukle  
rzem chroniliśmy kraj ten przez wieki całe przed nawałą hord  
tatarskich i tureckich, i każda pieść ziemi tej krwią jej obron-  
ców i potem rzetelnym i uczciwej pracy zroszona.-

Otóż ten nasz stuwiekowy dorobek i ten nasz stan posiadania  
pominać i podmuchem gwałtu zwać niepodobna.-

Smutne doświadczenie tego siedmiu miesięcznego epizodu i niesły-

chanych gwałtów przekonało nas że pozostawienie władzy rękami  
w ręku ukraińców chociażby na naczelnym stanowisku pojedynczych  
tylko powiatów spowodzi ponownie dawny system i będzie  
źródłem gwałcenia nadal Polskiego społeczeństwa.-

Wobec tego Imieniem Rady Narodowej Polskiej i całego Społeczeń-  
stwa Polskiego zakładam

PROTEST

przeciw zasadniczym zmianom stosunków urządzeń i praw jakie  
za czasów rządu austriackiego były stosowane i stawiam wniosek  
na zupełną restytucję stanu prawnego władz i personalnego ich  
składu w takim samym sposobie jak takowy istniał przed dniem  
1 listopada 1918 a zarazem upraszam o przedłożenie tego protestu  
wysokiemu królewskiemu rządowi w Bukarescie.-



1918

D.Nr.8249/II.

O d p i s .

Raport oficera łącznikowego  
por. Heredyńskiego z dnia 27/6.1919 r.

|   |
|---|
| Attache Wojskowy Polski<br>w Bukareszcie dnia 12/7/1919<br>Dziennik podawczy L. 219/6 |
|---|

DO

MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH

W a r s z a w i e .

Z licznie napływających raportów wynika, że władze rumuńskie opłacone przez Żydów i Ukraińców z każdym dniem coraz gorzej odnoszą się do ludności polskiej okupowanego Pokucia.

Powtarzają się częste rewizje i aresztowania niczem niezasadnione, a donosicielami w tym wypadku są Żydzi.

Komendant miasta Kołomyi kap. Mironescu odnosi się do Polaków jak do wrogów i powążył się między innymi publicznie oświadczyć "Die polnischen Seldaten sind Banditen". Por. Heredyński, oficer łącznikowy zaprotestował energicznie przeciw tego rodzaju wystąpieniom zażądał natychmiastowego usunięcia komendanta miasta. Komendant terytorjalny pułk. Licim przeprosił oficjalnie por. Heredyńskiego i obiecał protest jego przedstawić swojej wyższej władzy.

Por. Heredyński odniósł wrażenie, zaznaczane stale w raportach innych oficerów, że Rumuni są przeświadczeni o naszej słabości - zaś Ukraińców boją się i coraz bardziej z nimi kokietują i z tego też powodu Polaków usuwają z urzędów, szkoły polskie zamykają, pozwalają na organizację żandarmerji i milicji ukraińskiej i przepuszczają jeńców oficerów i żołnierzy ukraińskich. Wobec tych stosunków Polacy sprzedają swoje nieruchomości i wyjeżdżają z tych powiatów.

20/VI b.r. wyjechała do Stanisławowa kompanja P.O.W. odtransportowywanie oddziałów polskich wojskowych z Pokucia

popierają Rumuni, zapewne z myślą pozbycia się Polaków z terenów zajętych. Łącznie z tem, oświadczają Ukraińcy, że czekają tylko na wyjazd młodzieży polskiej, aby chwycić za broń.

Tajna organizacja wojskowa Ukraińców na Pokuciu robi widoczne postępy i na wypadek cofnięcia się Rumunów ma zająć Kołomyję.

Prośba oficera łącznikowego u gen. Zadika któremu równocześnie dostarczone materiały dowodowych, o rewizję za bronią i internownie przewodców została bez odpowiedzi.

Ukraińcy grożą że szybko powrócą połączeni z bolszewikami.

Wedle zeznań ludności mieli Rumuni przed kilku dniami przepuścić większy oddział ukraińców na lewy brzeg Dniestru pod Hubinem /blisko ujścia Strypy/ ~~blisko~~ Pokucie zajęte przez Rumunów jest miejscem agitacji ukraińskiej, oraz terytorjum zbernym dla rozbitych i świeżych oddziałów ukraińskich, które się następnie przeprawia przez Dniestr w Zaleszczykach.

Łapownictwo kwitnie w całej pełni. Za opłatą 300 koron wydają władze rumuńskie każdemu przepustki do Polski.

W sprawie rewizji kościoła parafialnego i kościoła OO. Jezuitów w Kołomyi przesyła się w załączeniu odpisy protokółów spisanych w tej sprawie.

Nacz. Dow. zwracając uwagę na tut. D. Nr. 7590/II z 25/VI b.r. powtarza jeszcze raz zawartą w nim prośbę, zaznaczając że sytuacja na Pokuciu musi być koniecznie wyświetlona, że tolerowanie ukraińskich organizacji wojskowych zagraża nasze tyły na froncie galicyjskim i że pozwalanie na profanowanie kościołów przez żydów potęguje antagonizm polsko-żydowski i może stać się powodem wystąpić przeciwko tymże, dla nas niepożądanych i wyrządzających nam tyle szkód.

Zdaniem Nacz. Dow. należałoby przez polskiego przedstawiciela w Bukareszcie zażądać od rządu rumuńskiego:

- 1/. Odwołania komendanta miasta Kołomyi kap. Mironescu.
- 2/. Spowodowanie odpowiedzialnego komendanta do formalnego przeproszenia przeora Jezuitów Ks. Antoniego Augustyna

tadzież proboszcza ks. prałata Zygmunta Pawłowskiego.

3/.Przykładnego ukarania delaterów,którzy spowodowali  
tę niesłuszną i brutalną wizję, oraz cywilnych agentów asy-  
stującej przy niej.

2 załączniki:

Haller m.p.

Pułkownik.

Za zgodność:

*J. Friedman*

-----  
NACZELNE DOWODZTWO W.P.

Warszawa, dnia 12 lipca 1919.

-----  
D.Nr.8249/11.  
-----

DO

ATTACHE WOJSKOWO P.P.

w B u k a r e s z c i e.

Przesyła się do wiadomości.

3 załączniki:

Haller m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

*J. Friedman*

107 *Gen. Friedman*

P r o t o k ó ł

Spisany w urzędzie parafialnym miasta Kołomyi dnia 13/6 1919 r.

Przed przedstawicielem Polskiej Organizacji Wojskowej staje  
Ks. Jan Perens, lat 31, Polak, rz. kat. wikarjusz i zeznaje:

Dnia 12 czerwca b. r. o godz. 11 przed południem przybył na plebanję miejscową oficer rumuński z 4 żołnierzami, oraz z dwoma tłumaczami wyznania mojżeszowego, jeden z tłumaczy znany mi z widzenia, szewc, zamieszkały w Kołomyi. Oficer przez tłumacza oświadczył mi, że na rozkaz Komendy rumuńskiej przychodzi odbyć rewizję w kościele i w budynkach parafialnych, ponieważ do magistratu doniesiono że na probostwie, a przedewszystkiem w kościele, znajduje się broń i amunicja. Na to oświadczenie starałem się zaprotestować i wyraziłem zdziwienie, że tego rodzaju postępowanie wychodzi ze strony naszych sprzymierzeńców, których w dzień wkroczenia do miasta z takim przyjmowaliśny zapalem. Między innymi zarzutami podniosłem i ten, że takie postępowanie obraża w wysokim stopniu nasze uczucia religijne, oraz narodowe i, że ja, względnie proboszcz będziemy się starali o powiadomienie o fakcie władz rządowych polskich w Warszawie. Na to oficer rumuński ogromnie się oburzył i powiedział, że Warszawa nie ma tu nic do mówienia i zagrozili mi, że jeżeli raz jeszcze wspomnę cośkolwiek o Warszawie, każe mnie aresztować. Początkowo rozmowa między mną i oficerem była prowadzona przy współudziale tłumacza, skoro jednak/rozumiejąc nieco język rumuński/ zauważyłem, że tłumacz odpowiedzi moje i przedstawienia mylnie tłumaczy i tendencyjnie mylnie słowa moje przedstawia począłem z oficerem sam się porozumiewać w języku niemieckim i wtedy zauważyłem, że oficer zupełnie inaczej zaczął się odnosić do mnie osobiście nawet odniosłem wrażenie, że oficer spostrzegł, iż został tendencyjnie i błędnie poinformowany. Mimo wszystko jednak przystąpiono do rewizji i zażądano, bym ich wpuścił do kościoła. Po wejściu do kościoła byłem świadkiem brutalnego sposobu przeprowadzenia

rewizji. Oficerowie i żołnierzem nie mam nic do zarzucenia, weszli bowiem do kościoła z odkrytymi głowami i po uprzednim złożeniu broni w zakrystji, natęmiast zachowanie się żydów, którzy figurowali jako tłumacze było <sup>u</sup> <sup>10-12</sup> najgorszym stopniu prowokujące, gdyż nie żołnierze, lecz oni wyłącznie przeszukali kościół, dotykając się brudnymi rękami rzeczy świętych, a jeden z nich nawet poważył się zdjąć świece z tabernaculum/miejsce najświętsze/gdzie się przechowuje Przenajświętszy Sakrament/ na co w słowach stanowczych kazałem mu tego zaniechać. Zapalczywość agentów żydowskich była tu tak wielka, że w zapale rewizyjnym nie słuchali nawet zakazu oficera, zamierzającego do przerwania i tak już bardzo szczegółowej rewizji i sami na własną rękę robili poszukiwania w kościele. Po wyjściu z kościoła odbyła się rewizja w budynku parafialnym i tu znowu zauważyłem, że poszukującymi byli przeważnie żydzi tłumacze, zaś oficer, jak mogłem zauważyć nie miał już ochoty przeprowadzać w dalszym ciągu rewizji. W pokoju Ks. prałata poważyli się nawet jeden z żydów, do konfiskaty lornetek teatralnych, a w jadalni do zabrania aparatu fotograficznego i przyciskacza z głowy szrapnelu wej. Tu już nie mogłem dłużej panować nad sobą i stanowczo zaprotestowałem przeciwko temu postępowaniu, co miało ten skutek, że oficer kazał rzeczy te zwrócić. Rewizja przeprowadzona w kościele i w budynku parafialnym nie dała żadnego rezultatu, mimo, iż odbywała się z jak największą dokładnością. Przeciwnie rewizji ja, orsz X. prałat nie mamy nic i w tym wypadku staraliśmy poddać przepisem wojskowym władzy rumuńskich, gdyż my jako duchowienstwo możemy wyrazić tylko wdzięczność tym władzom, które przez odebranie broni zapobiegną dalszemu bandytyzmowi i rozlewowi krwi. Poza tem na zarządzenie powyższe zgadzamy się nadto i z tego względu, że wojsko rumuńskie uważamy za armję sprzymierzoną i dlatego staralibyśmy się akcje wszelką, zdążającą do demobilizacji band uważać za dobrodziejstwo akcje taką o ileby było w naszej mocy ułatwić, nigdy zaś utrudniać. Dlatego też dziwimy się bardzo i wyrażamy żal, że coś podobnego mogło nas spotkać. Przyznajemy, że podobne postępowania



nie nie miało przedtem nigdy miejsca, jakkolwiek my z tej polaci Rzeczypospolitej Polskiej przechodziliśmy różne i to zaznaczam nieprzyjacielskie inwazje, Wrażenie ogólne po tej rewizji jest takie że to była tylko bezsilna zemsta żydowska za rewizje dokonana w templach krakowskich i lwowskich/ z czym się nawet jeden z agentów żydów wypowiedział/, dziwimy się tylko, że władze rumuńskie, dały się w błąd wprowadzić i, że wogóle dały posłuch podłym i niezemnie uzasadnionym insynuacjom. Na prawdziwość zapodanych faktów polewuje się na świadectwo Pani Kołbuszowskiej i Pana aptekarza Gogoli i P. Tchórzewskiego, którzy byli przypadkowo na probostwie, nadto orszaku weselnego ze wsi Seniawy z młodym niejakim Huculakiem /Ukraińcem/ wreszcie organista Szarka i kościelnego Nieradki oraz posługacza Baściaka. Pod koniec zeznań upraszam o podkreślenie w protokóle następujących słów i zdań:

1/.Którzy figurowali jako tłumacze

2/.Rewizja przeprowadzona w kościele nie dała żadnego rezultatu mimo iż odbywała się z jak największą dokładnością,

Słowa te podkreślone ołówkiem niebieskim.

E.o.t.z.

Ks. Jan Ferens

Wikary przy rz-kat. kościele w  
Kołomyi

Dr. Kaminski Tad.

Następnie staje Wojciech Szarek, lat 43, rel. rz. kat. stanu wolnego, organista miejscowej parafji i po odczytaniu protokołu i zeznań Ferensa oświadcza, że ma jeszcze to do nadmienienia, iż sam, gdy widział, iżx jeden z żydów zabiera lornety, aparat i latarkę elektryczną, dał wyraz swemu oburzeniu, nazywając postępowanie takie zwykłą kradzieżą. W odpowiedzi na to żyd zagroził mu aresztowaniem.

P.o.t.z.

Wojciech Szarek

Dr. Kaminski Tad.

Stają: Józef Nieradka, lat 50, rel. rz. kat. żonaty, ojciec 5 dzieci, kość. miejscowej parafji, Jan Baściak, lat 63, rel. rz. kat. żonaty dwoje dzieci, sługa kościelny, Marja Brezowska, lat 56, rel. rz. kat. wdowa. Dwaj pierwsi po odczytaniu protokołu Ks. Ferensa zaznaczają że byli tylko świadkami rewizji, przeprowadzonej w kościele, orsz że rewizji dokonywali w większej części żydzi, o ile dobrze pamięę z czterech żołnierzy jeden tylko przeszukiwał kościół, inni z czcig. należąną świątyni Bożej stali na boku.

Józef Nieradka

Jan Baściak

Świadek Marja Berezowska była obecna przy rewizji w budynku parafjalnym i zaznacza, że zachowanie się jednego z żydów było brutalne, a nawet uwłaczające godności Ks. Prałata, gdyż żyd wyrwał mu, nie zważając na jego godność i sędziwy wiek, lornetkę z rąk a nadto powiedział "Słuchaj ty Wiedzyniaj" kazać Ks. otworzyć szafę.

Marja Berezowska

Dr. Kamiński Tad.

W Końcu staje Ks. Prałat Zygmunt Pawłowski, lat 83, rel. rz. kat. probo boszcz w Kołomyi, dziekan, kanonik honorowy Kapituły Lwowskiej, Prałat Ojca Sw. i po odczytaniu zeznań Ferensa zaznacza, iż po zatem niema nic godnego uwagi do nadmienienia. Zachowanie się żyda, o ile mogłem zauważyć i słyszeć, gdyż posiadam przytępiony słuch, nie było poprawne. Nie znając sprawców tego niegodnego zamachu na świątynię w której tyle lat, /od roku 1865/ pełni obowiązki duszpasterskie śmiew w tym miejscu wyrazić żal swój i ból, za przykreść, która spotkała mnie i posterunek mój na moje stare lata.

Ks. Zygmunt Pawłowski

Proboszcz.

Protokół spisany w Kołomyi

Dnia 16 czerwca 1919 r.

Obecni i podpisani.

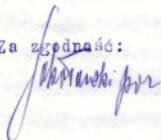
Staje świadek Marja Kolbuszowska, lat 34, rel. rz. kat., żona inż. miejscowego, przynależna do Kołomyi i podaje:

Dnia 12 b.m. będąc przypadkowo na probostwie byłam również świadkiem rewizji, przeprowadzonej w kościele. Zaznaczam, że po odczytaniu protokołu Ks. Ferensa, zapodania powyższe uznaje za zgodne z prawdą i potwierdzam je w zupełności. Co do mnie jestem tego zdania że obydwaj żydzi, przedewszystkiem brunet z kędzierzawą głową, nie byli tłumaczami, lecz agentami. Sąd swój opieram na zachowaniu się ich, które nie było zgodne z zadaniem tłumaczy. - Owszem było ono wprost prowokujące dla religji chrześcijańskiej/katolickiej/.

Marja Kolbuszowska.

Dr. Kaminski Tad.

Za zgodność:



PROTOKOŁ , spisany w urzędzie  
parafjalnym miasta Kolomyji dnia 13/6 1919 r.

Przed przedstawicielem Polskiej Organizacji Wojskowej staje Ks. Jan Ferens , lat 31 , Polak , rz. kat. wikariusz i zeznaje :

Dnia 12 czerwca b.r. o godz. II przed południem przybył na plebanje miejscowa oficer rumuński z 4 żołnierzami , oraz z dwoma tłumaczami wyznania mojżeszowego, jeden z tłumaczy znany mi z widzenia, szewc , zamieszkały w Kolomyji. Oficer przez tłumacza oświadczył mi, że na rozkaz Komendy rumuńskiej przychodzi odbyć rewizję w kościele i w budynkach parafjalnych , ponieważ do magistratu doniesiono, że na probostwie , a w.p.l. przedewszystkiem w kościele , znajduje się broń i amunicja . Na to oświadczenie starałem się zaprotestować i wyraziłem zdziwienie, że tego rodzaju postępowaniu wychodzi ze strony naszych sprzymierzeńców , których w dzień wkroczenia do miasta z takim przyjmowalibym zapalem . Między innymi zarzutami p. dniosłem i ten, że takie postępowanie obraża w wysokim stopniu nasze uczucia religijne , oraz narodowe i , że ja , względnie proboszcz będziemy się starali o powiadomienie o fakcie władz rządowych polskich w Warszawie. Na to oficer rumuński ogromnie się oburzył i powiedział, że Warszawa nie ma tu nic do mówienia i zagroził mi , że jeżeli raz jeszcze wspomnę ośkolwiek o Warszawie , kaze mnie aresztować. Początkowo rozmowa między mną i oficerem była prowadzona przy współudziale tłumacza , skoro jednak (rozumiejąc nieco język rumuński) zauważyłem , że tłumacz odpowiedź moje i przedstawienia mylnie tłumaczy i tendencyjnie mylnie słowa moje przedstawia począłem z oficerem sam się porozumiewać w języku niemieckim i wtedy zauważyłem , że oficer zupełnie inaczej zaczął się odnosić do mnie osobiście nawet odniosłem wrazenie , że oficer spostrzegł , iż został tendencyjnie i błędnie poinformowany. Mimo wszystko jednak przystąpiono do rewizji i zaszadano , bym ich wpuścił do kościoła . Po wejściu do kościoła byłem świadkiem brutalnego s osobu przeprowadzenia rewizji. Oficerowie i żołnierzom nie mam nic do zarzucenia , weszli bowiem do kościoła z odkrytymi głowami i po uprzednim złożeniu broni w zakrytą , natomiast zachowanie się Żydów , którzy figurowali jako tłumacze było najgorszym stopniu prowokujące, gdyż nie żołnierze , lecz oni wyłącznie przeszukali kościół , dotykając się brudnymi rękami rzeczy świętych , a jeden z nich nawet powziął się zdjąć świecę z tabernaculum ( miejsce najświętsze) gdzie się przechowuje przynajmniej sakrament) na co w słowach stanowczych kazalem mu tego zaniechać. Zapalczywość agentów żydowskich była tu tak wielka , że w zapale rewizyjnym nie słuchali nawet zakazu oficera , zmierzającego do przerwania i tak już bardzo szczegółowej rewizji i sami na własną rękę robili poszukiwania w kościele. Po wyjściu z kościoła odbyła się rewizja w budynku parafjalnym i tu znowu zauważyłem , że poszukiwaciami byli przeważnie obywatel Żydzi tłumacze, zaś oficer , jak mogłem zauważyć nie miał już ochoty przeprowadzać w dalszym ciągu rewizji. W pokoju Ks. prałata powziął się nawet jeden z Żydów , do konfiskaty lornetek teatralnych , a w jadalni do zabrania aparatu fotograficznego i przyściskacza z głowy szrapnelowej. Tu już nie mogłem dłużej panować nad sobą i stanowczo zaprotestowałem przeciwko temu postępowaniu, co miało ten skutek, że oficer kazal rzeczy te zwrócić. Rewizja przeprowadzona w kościele i w budynku parafjalnym nie dała żadnego rezultatu , mimo , iż odbywała się z jaknajwiększą dokładnością. Przeciwnie rewizji ja, oraz K. prałat nie mamy nic i w tym wypadku starałbym poddać przepisom wojskowym władzy rumuńskiej , gdyż my jako duchowieństwo możemy wyrazić tylko wdzięczność tym władzom , które przez odebranie broni zapobiegła dalszemu bandytyzmowi i rozlewowi krwi. Ponadto na zarządzenie powyższe zgadzamy się nadto i z tego względu , że wojsko rumuńskie uważamy za armię sprzymierzoną i dlatego staralibyśmy się akcje wszelką , zdążającą do demobilizacji band uważać za dobrodziejstwo akcje taka o by było w naszej mocy ułatwić, nigdy zaś utrudniać.

dlatego też dziwny sie bardziej i wyrazamy zak , ze coś podobnego moglo nas spotkać. Przyznajemy , ze podobne postepowanie nie miało przedtem nigdy miejsca, jakkolwiek my z tej polaci Rzplitej Polskiej prze chodzilibyśmy różne i to zaznaczeniem nieprzyjacielskie inwazje. Wrażenie ogólne po tej rewizji jest takie , ze to była tylko bezsilna zemsta żydowska za rewizje dokonana w templach krakowskich i lwowskich ( z czym sie nawet jeden z agentów Żydów wypowiedział ) , dziwny sie tylko , ze Władze rumuńskie, daly sie w błąd wprowadzić i , ze wogle daly posluš podłym i niezem nie uzasadnionym insynuacjom . Na prawdziwość zapodanych faktów powołuje sie na świadectwo Pani Kolbuszowskiej i Pana aptekarza Gogoli , i P. Tchórzewskiego , którzy byli przypadkowo na pro bostwie , nadto orszaku weselnego ze wsi Seniawy wraz z młodym niejakim Huculakiem , (Ukraińcem) wreszcie organiste Szarka i kościelnego Nierad ki oraz posługacza Baściaka. Pod koniec zeznań upraszam o podkreślenie w protokole następujących słów i zdań :

- 1.)którzy figurowali jako tłumacze
  - 2.)Rewizja przeprowadzona w kościele nie dała żadnego rezultatu mimo iż odbywała sie z jak największą dokładnością.
- Słowa te podkreślono ołówkiem niebieskim.

P.o.t.z.

Ks. Jan Ferens

wikary przy rzymsko-katolickim  
kościelu w Kolomyji.

Dr Kamiński Tad.

Następnie stał Wojciech Szarek, lat 43, rel rz.kat. stanu wolnego organista miejscowej parafji i po odczytaniu protokołu i zeznań Ferensa oświadcza , ze ma jeszcze to do nadmienienia , iż sam , gdy widział, iż jeden z Żydów zabiera lornety, aparat i latarkę elektryczną dał wyraz swemu oburzeniu , nazywając postepowanie takie zwykłą kradzieżą . W odpowiedzi na to Żyd zagroził mu aresztowaniem.

P.o.t.z.

Wojciech Szarek

Dr. Kamiński Tad.

Stają : Józef Nieradka , lat 50, rel rz.kat. , żonaty, ojciec 5 dzieci, kośc. miejscowej parafji, Jan Baściak , lat 63 , rel. rz.kat. , żonaty, dwoje dzieci, sluga kościelny, Marja Berezowska, lat 56, rel rz.kat. wdowa- Dwa pierwsi po odczytaniu protokołu Ks. Ferensa zaszcząca, ze byli tylko świadkami rewizji , przeprowadzonej w kościele, oraz , ze rewizji doko nywali w większej cześci Żydzi, o ile dobrze pomna z czterech żołnierzy jeden tylko przeszukiwał kościół, inni z czoła należna świątyni Bożej stali na boku .

Józef Nieradka

Jan Baściak.

Świadek Marja Berezowska była obecna przy rewizji w budynku parafjalnym i zaznacza, że zachowanie sie jednego z Żydów było brutalne , a nawet uwłaczające godności Ks. Prałata, gdyż Żyd wyrwał mu, nie szwając na jego godność i sędziwy wiek lornetkę z rak a nadto powiedział "Słuchaj ty wiedzyniaj", kazac Ks. otworzyć szafę.

Marja Berezowska

Dr. Kamiński Tad.

W końcu staje Ks. Prałat Zygmunt Pawłowski, lat 83, rel. rz. kat., proboszcz w Kolomyji, dziekan, kanonik honorowy Kapituły Lwowskiej, Prałat Ojca Sw. i po odczytaniu zeznań Ferensa zaznacza, iż po zatem niema nic godnego uwagi do nadmienienia. Zachowanie się Żyda, o ile mogłem zauważyć i słyszeć, gdyż posiadam przytepiomy słuch, nie było poprawne. Nie snajac sprawców tego niegodnego zaszchu na Świątynie, w której tyle lat, (od roku 1865) pełnie obowiązki duszpasterskie, Śniem w tym miejscu wyrazić żal swój i ból, za przykrość, która spotkała mnie i posterunek mój na moje stare lata.

Ks. Zygmunt Pawłowski

Proboszcz.

Protokół, spisany w Kolomyji

dnia 16 czerwca 1919r.

Obecni i podpisani

Staje Świadek Marja Kolbuszowska, lat 34, rel. rz. kat., żona inż. miejscowego, przynależna do Kolomyji i podaje:  
Dnia 12 b.m. będąc przypadkowo na probostwie byłam również świadkiem rewizji, przeprowadzonej w kościele. Zaznaczam, że po odczytaniu protokołu Ks. Ferensa, zapodania powyższe uznaje za zgodne z prawdą i potwierdzam je w zupełności. Co do mnie jestem tego zdania, że obydwa Żydzi, przede wszystkim brunet z kędzierzawą głową, nie byli tłumaczami, lecz agentami. Śad swój opieram na zachowaniu się ich, które nie było zgodne z zadaniem tłumaczy. - Owszem było ono wprost prowokujące dla religji chrześcijańskiej (katolickiej).

Marja Kolbuszowska.

Dr. Kamiński Taś.

*Dr. Kamiński Taś*

## P R O T O K O Ł

Spisany dnia 13-VI-19 w Kołomyży w rezydencji O. Jezuitów.

## Obecnie podpisani

Staje ksiądz Antoni Augustyn, Superior Domu, lat 64, rel. rz. kat. i zeznaje:

Dnia 12 czerwca b. r. powróciwszy ze szkoły, dowiedziałem się od świadków naocznych t. j. O. Tomasza Nawrockiego, brata zakonnego Wojciecha Ryczaka, brata Jakóba Wojtenewskiego i Michała Pryjma służącego kościelnego, że przed półgodziną została przeprowadzona rewizja przez władze wojskowe rumuńskie. Rewizję, prowadzoną w kościele, tudzież w rezydencji. Naocznym świadkiem raz jeszcze zaznaczam nie byłem. Nie mogłem przeto podać do protokołu dokładnego przebiegu tejże, mogę co najwyżej wyrazić swoją, zgromadzenia, oraz wiernych, opinię o zaszyłym fakcie. Co do mnie, tudzież całego naszego zgromadzenia wypowiadam w tym miejscu nasze najwyższe oburzenie nie z tego powodu, że została przeprowadzona rewizja, lecz z tego powodu, że przy niej posługiwano się żydami, którzy sposobem wykonania rewizji do głębi zranili nasze uczucia religijne. Niemniej oburzenia godnym jest fakt, że oficer, tudzież żołnierze rumuńscy mimo energicznego protestu, O. Nawrockiego nie złożyli broni w przed sionku, lecz z bornią weszli do kościoła i w ten sposób uczestniczyli w rewizji.

W koncu nadmienić muszę, że fakt przeprowadzenia rewizji w kościele stał się do tego stopnia głośnym, że ze wszystkich stron przychodzą zapytania od wiernych co się stało z kościołem, czy prawda jest, że znieważono Przenajświętszy Sakrament, a po odebraniu zapewnienia, że znieważenie nie miało miejsca, mimo to wyrażają swoje głębokie ubolewanie z powodu obrazy uczuć religijnych przez wprowadzenie żydów do świątyni, oraz z powodu przeprowadzenia rewizji z bronią w rękę.

Dr. Kamiński Tad.

Ks. Ant. Augustyn, Superior domu Kołomyjskiego

YIVO  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Następnie staje Ks. Nawrocki Tomasz, lat 41, rel. rz. kat. kurator tut. komitetu ratunkowego bezpłatnej kuchni dla najbiedniejszych miast i zaznaje:

Dnia 12-6-19 r. o godz. 9 rano przyszedł w towarzystwie dwóch Żydów oraz czterech uzbrojonych żołnierzy-oficer rumuński i na zapytanie czego żądają, oświadczył, że przybywa celem przeprowadzenia rewizji w kościele i rezydencji. Na to poprosiłem go, by rozkazał złożyć żołnierzom broń, gdyż według prawa kościelnego w broń nie ma być w kościele wszelka akcja zbrojna, tudzież zapewniłem go słowem kapłańskim i jako Polak, że broni ani amunicji nie ma w kościele ani w rezydencji, że za tym deniesienie polega na intrygach, dążących do wprowadzenia dysensów między ludnością polską a wojskiem rumuńskim, które ludność polska z takim entuzjazmem witała jako sprzymierzeńców Polski.

Potem moim oświadczeniem zabrał głos Żyd, nieznanego mi nazwiska/natomiast znany z fachu jako szewc, zamieszkały nawprost miejscowej kasy oszczędności/ mówiąc, że w czasie wojny wszystko wolno.

Nie mogąc oponować, chciałem się usunąć, by nie być świadkiem tej przykrej znieważającej kościół sceny, lecz oficer zwrócił się do mnie z prośbą bym towarzyszył. Udałem się zatem za nim a to, co następnie widziałem sprawiło na mnie wrażenie przygnębiające, którego doznałem po raz pierwszy od 5 lat. wojny. Zauważam, że znając przepisy wojskowe wiem, że na deniesienie winno się przeprowadzić rewizje, wiem jednak również, że Państwa wierzące w Chrystusa liczą się z uczuciami naszej religji, co zresztą wkraczająca armja rumuńska zapewniła różnemi rozporządzeniami. Same zaś deniesienie uważam za rzadziej szykany względnie chęć dekuczenia ludności polskiej, przez intrygatorów, czy te żydewskich, czy te ukraińskich. Dlatego ukazanie się żołnierzy rumuńskich w towarzystwie Żydów z bronią w ręku i danie posłuchu oszczerczym deniesieniem napełniło mnie pewnym rozczarowaniem i boleścią, gdy wszyscy Polacy uważamy świetną armję



rumuńską za sprzymierzeńca broni.

Rewizja szczegółowo przeprowadzona nie dała żadnego rezultatu, zabrane ~~skrzynki amunicji~~ tylko dwie paczki węgla chemicznego do kadzielnicy, nadto zabrane chłopcu czyszczącemu chodnik z trawy dekoła kościoła stary bagnet, dany na ten cel przez żołnierza austrijackiego. Nadto w domu, po szczegółowej rewizji, od piwnicy do strychu znalezione tylko w łóżku służącego, którego przed dwoma dniami ze służby wydano/ t.j. Stanisława Kazimierskiego z Wincentówki/ dwie magazynki amunicji, które ten za prawdopodobnie otrzymał w dniach krytycznych od milicji polskiej. Za te aresztowane niewinnie, gdyż o niczem nie wiedział kościelnik służący Michał Prymak, który na łóżku wymienionego spał. Zabrane również Prymakowi cztery kawałki skóry/ z ładownic/ przez naczelną na naprawę trzewików. Prymaka, po trzechgodzinnym zatrzymaniu puszczono na wolność.

P.o.t.z.

X. Tomasz Nawrocki

Dr. Kamiński Tad.

W koncu stają bracia zakenni: Wojciech Ryczak, lat 75 rel. rz. kat. zakrytyjtan Ojców Jezuitów i Jakób Wojtanowski, lat 50 rel. rz. kat. ad domestica i po odczytaniu im protokołu X. Tomasza Nawrockiego oświadczają, że tenże zgodnie jest z prawdą, sami zaś ze swej strony nie mają nic nad to do nadmienienia.

Brat Wojciech Ryczak

Brat Jakób Wojtanowski

Dr. Kamiński Tad.

Staje Michał Prymak, lat 18, rel. rz. kat. służący O. Jezuitów i zeznaje jak powyżsi, dodając, co następuje:

Prawda jest, że towarzyszący oficerowi żyd odebrał mi stary zardzewiały bagnet, którym plewiłem chodnik deokoła kościoła. Co do dwóch magazynek amunicji karabinowej, znalezionych w moim łóżku to mogę tyle tylko powiedzieć, że nie wiem skąd

one się tam znalazły, być może, że umieścili ją tam 13-letni Stanisław Kazimierski. Początkowo zostałem z tego powodu przyaresztowany i odprowadzony do komendy wśród wstydu, później atoli mniej więcej po trzech godzinach wypuszczone mnie na wolność. W końcu prawda jest, że zabrano mi cztery kawałki skóry, przeznaczone na naprawę trzewików. Skórę tą otrzymałem od nieobecnego już dziś na miejscu, internowanego nieznanego mi nazwiska.

P.o.t.z.

Michał Prymak

Dr. Kamiński Tad.

Za zgodność:

Por. dr. Jerzy Kwiatkowski,  
ofic. łączn. przy 8. dyw. rum.  
w Czerniowcach.

Czerniowce, 2. lipca 1919

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1919  
Dziennik podawczy L. *W. H.*

Do

Attaché wojskowego

w Bukareszcie

A) Według informacji biura II. 8. dyw. rum. stoją :

- w O s t r o g u 2. dywizya ukraińska ;
- w N o w o g r a d z i e w o ł y ń s k i m 1. dyw. strzelców  
ukraińskich, złożona z 3. 6., 7. 12., 13., p. p. i 21. p. strzelców;
- w rajonie kolei S a r n y - O l e w s k 3. dyw. ukraiń  
złożona z 10., 11., 12., 13., 14., 15. p. p. i kawalerii policyjnej.

B) Por. Genevrier podaje w swoim raporcie z 20. VI. siły ukraińskie

- a) północny sektor 10.000 żołn. mało artylerii
- b) średni sektor ( Radziwiłłów ? ) 8 - 10000 żołn. 40 dział
- c) południowy sektor 5 - 6000 żołn.

Duch polskich wojsk opisuje jako „mediocre”.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Przemysław Bogusławski  
oficer kawalerii U. P.  
v. Kolomyje

Kolomyje 26/VI 1916

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1916  
Dziennik podawczy L. 477/16

Do

Attache Wyższego

v. Bukaresztu

Wrebuem przesytam kopji dwóch  
portretów mających dobitnie świadczyć na stronę  
ministra do ludności polskiej i ukraińskiej.  
Władze krajowe nie zdają sobie zupełnie sprawy  
z niebezpieczeństwem, jakie będą utraty i przyjęcia  
tętych portretów w rękach polskiej na posede v. kopji

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

v Polsne. - Boak mi tít, aby utým mál ludí na úmým  
Zemědělníj, a kudy přímě mál odgým mame  
role. Přímě přímě dítěd nekom mál zýplacítí,  
gdyž přímědu přímě z Polskí míměly unední-  
hí Polskí vltý tle raly mál. -

Prone a přímě mál jak vama, jít ta úprava  
na úprave přímě, a kudy vltě mímě mímě  
mál kudy mímě mímě mímě.

Tomáš

przy 8. dyw. rum.

Czerniowiec, 4. lipca 1919.

Do Szefa sztabu 4. dyw. strzelców

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1919.

Dziennik podawczy 14/7/1919.

w Stanislawowie

Radonic jeździł autodemobilom stabskapitana Bilinskiego do Kamienca podolskiego, Czortkowa i Tarnopola. Radonica odwiedzał w Zaleszczykach w ostatnim czasie jakiś francuski oficer (nie Genevrier) z Czerniowca. Obecnie mieszka Radonic znów w Kryszczatku. Radonic podał oficerom łącznikowym ppor. Harasymowiczowi i Przyjemskiemu jako powód swego pobytu poinformowanie Francji o Ukrainie i bolszewizmie. Przez Kryszczatek wracał z Kł. Ukrainy sztabkap. Bilinski; twierdził że był służył w 13. p. 4ej dyw. strz., że wszystkich oficerów dobrze zna, że został przez mjra Walickiego wysłany i że prowadzi kontrszpiegostwo przeciw Radonicowi, Genevrier i Cercalowi. 2.VII. br. wyjechał pociągiem do Czerniowca i mówił że 3go ma autem z Genevrier do Zaleszczyk wrócić. Dalej przejeżdżał przez Kryszczatek czeski oficer Szczerbatka Mieczysław z 1. dyw. czecho-słow. armji. na Sybirze, jeździł z Pragi do Moskwy, by zapisać się jako agent provocateur na kurs agentów bolszewickich; miał zadanie wysledzić których agentów wysyłają bolszewicy do Czech i Ukrainy. Twierdził że Polska przepełniona agentami bolszewickimi. Szczerbatka dotarł tylko do Kijowa. Wiezie ze sobą dowody, że Ukraińcy nie są bolszewikami". 3.VII. miał pociągiem do Stanislawowa wyjechać. Jedzie w angielskim uniformie z przodu otwartym / miękka koszula sportowa z krawatką / czerwony krzyż na ramieniu, na rewersie i na czapce, pas francuski. Brunet, małego wzrostu golone wasy, twarz okrągła.

Sekretarz ambasady Petro Czukalenko przyjechał - według rumuńskich zapisek - już 26. o godz. 10 rano do Kryszczatka i przeprawił się do Zaleszczyk. Zawiadomienie z biura II. dostałem 29. o godz. 3½ po ob., o godz. 6. wyjechał specjalny jeździec, rozkaz na-

(opus) / w. d. 3. 8. 1919 r. /

turalnie zapóźno przyszedł. / Czukalenoko miał papiery z 4. rum. kor

1.VII. przejechał ukraiński attaché w Konstantynopolu puik. Astafiew przez Kryszczatek do Ukrainy. Do

Między Grekowem, komenderującym gal. frontu a Petlura, komendantem bolszew. frontu naprężone stosunki, wynikające z tego, że jeden drugiemu chce podlegać.

Grekow miał swą kwater w Buczaczu, gdzie go także Radonic odwiedził; czy chwilowo jeszcze tam bawi niewiadomo.

Były szef ukr. sztabu puik. / Myszczkowski stara się dla siebie i 3 oficerów o pozwolenie jazdy do Bukaresztu w celu ukraińskiej propagandy.

Według zeznań Półtrowskiego, szpachtrzonego w legitymację warszawskiego biura inform. <sup>związku z Ukrainą</sup> ciągnie się front ukr. bolszew. przez Szepetówkę, Stary Konstantynów i na 30 km na zachód od Żmerynki.

Bolszewicy stoją w Komarówcach, Ukraińcy w Derażnie. Ukraińcy zajęli żelazną kolej od Mohylewa do Baru. Polacy stoją przed Równem.

Denikin zajął Charkow i Carycyn. Prawe skrzydło Denikina łączyło się z lewym skrzydłem Kołczaka. Bandy Grigorjewa znachodzą się w okolicy Chersona, Jekaterynosławia, Fastowa, Winnicy i Birzoli.

Grigorjew zwabił do siebie bolszewików w majątku „bij żydów, spasaj Rossiju”.

Ukraińcy rozdzielili się na dwie partje: galicyjską, wktatoru Petruszewicza i rosyjską, Petlury. Między wojskami obu partji odbyły się nawet potyczki.

Wierzbiz i Ukrainy. Twierdzą, że wierzbił się do Czech i Ukrainy. Mi Polaszewskimi. Szczepatka dotarł tylko do Kijowa. Wieszcie że sobie do „ukraińcy nie są bolszewikami”. 3.VII. miał podległym do

*A. Kozłowski*  
*pis*

Wieszcie że sobie do „ukraińcy nie są bolszewikami”. 3.VII. miał podległym do...  
...na rewersie i na gazce, pas francuski. Brunet, małego wzrostu...  
...twarz okrągła.

Sekretarz ambasady Petro Cankienko przyjechał - według rumuńskich raportów - już 26. o godz. 10 rano do Kryszczatek i przeprawił się do Załeszczyk. Zawiadomienie z dnia 11. dostaliśmy 29. o godz. 23 po ob. o godz. 8. wyjechał specjalny pociąg.



1919.

Por. dr. Jerzy Kwiatkowski,

oficer łącznikowy przy 8. dyw.  
rum. w Czerniowcach.

Zeznanie p. Aleksandra Dunin-Wasowicza, buchaltera w Kamieńcu

Podolskim.

Zamieszkuje w Kamieńcu podolskim od jesieni u siostry mojej, która ma tam dom. U siostry mojej mieszka ukraiński minister wojny Syretenko i wszystkie informacje posiadam bezpośrednio od niego lub jego otoczenia, z którym starałem się zaprzyjaźnić. Generał Syretenko jest bardzo towarzyski i prawie gadatliwy, natomiast adjutant jego esau! Aleksander Sorokowski milczący i zamknięty.

Ukraińcy walczą na 2 frontach, bolszewickim i polskim. Bolszewicki front ciągnie się przez Szepetówkę, okolice Proskurowa, Żmerynkę. Przed moim wyjazdem t.j. 26.6. przyszła właśnie wiadomość o zwycięstwie Żmerynki przez Ukraińców. Na Proskurow nacierają 15.000 madyarów; z tych walk przywieziono do Kam. pod. dużo Ukraińców rannych. Sytuacja była krytyczna. Ministerium ukraińskie chciało uciekać na terytorium rumuńskie. Ale przekupiono madyarów, złożyli broń a Ukraińcy zobowiązali się ich partiami do domu przesłać. To wszystko miało się dziać około 15. czerwca.

Petlura bawi osobiście na froncie bolszewickim.

Grigorjew, którego znam jeszcze z czasów jego pobytu jako major 12. p. dragonów ros. ( 9. armja ) w Bossanczu koło Suczawy / na Bukwinie /, porozumiał się z Petlurą. Siły Grigorjewa zbliżają się ze strony Odessy do Żmerynki, ale się jeszcze z Petlurą nie połączyły.

Przed Kołczakiem panuje u Ukraińców wielki strach.

Na Ukrainie ogłoszona mobilizacya od 18 - 40 roku, a w najbliższym czasie ma być rozciągnięta do 50 roku. Panuje wielki brak chleba, sukna i skóry. Sam minister wojny je chleb, który więcej do gliny podobny. Amunicyji bardzo mało; przed 2 tygodniami dostali 30.000 ros. naboji karab.. Opowiadają sobie, że tą amunicyją otrzymali Ukraiń-



Por. dr. Jerzy Kwiatkowski  
oficer łącznikowy przy 8. dyw.  
rum. w Czerniowcach.

cy do Rumunów za pośrednictwem żydów w zamian za cukier. Całą tę amunicję - jak wogóle wszystkie zapotrzebowania wojskowe - posłali zaraz na bolszewicki front. Rosyjscy Ukraińcy są wobec „Siczowików” trójgaliczyjskich Ukraińców wrogo usposobieni. Siczowicy oddzielali swego czasu doszczętnie podolskich Ukraińców, gdy ci się schraniali do Galicyi przed bolszewikami.

Ogólna w Kam. pod. opinia, że dyktator Petruszewicz Galicyę aż po Zbrucz Polakom odstąpił. Istnieje rozkaz wielkoukraiński zabraniający Ukraińcom rosyjskim w razie zbliżenia się Polaków nad Zbrucz walczyć z takowymi. Rozkaz ten wydany został nie z przyjaźnielskiego usposobienia dla Polaków, ale z tego powodu, że ros. Ukraińcy do Galicyi nie przywiązują żadnej wagi i dlatego to zawsze ten front zaniedbywali.

Rosyjscy Ukraińcy otwarcie mówią między sobą: „Oby już raz Polacy całą Galicyę wzięli, wtedy moglibyśmy wszystkie nasze siły przeciw bolszewikom przerzucić!”

Żydzi po stronie bolszewików; na Ukraińców, wkraczających do Kamieńca pod., rzucają Żydzi bomby.

Stosunek Siczowików do ros. Ukraińców zły; rekwirują n. p. wzajemnie auta.

Chłopi zasypiani pieniędzmi i niczego sprzedawać nie chcą.

Chłopi wzdychają za carem, „choćby całkiem maleńki by był” - ale dopiero wtedy nagromadzone pieniądze użyć by mogli.

Ukraińcy ogółem wrogo dla Rumunów usposobieni. Bukowińę dla siebie nie rewindykują.

*J. Petruszewicz*

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Kryszczatek 2.7.1919

Odpis.

Meldunek.

Sytuacja na froncie bolszewickim.

Front bolszewicki ciągnie się obecnie na linii Żmerynka do 25 wiorst za Kamieńcem pod. i Mohylowem. Obecnie przygotowują wojska Petlury ofensywę i to pierwsze zadanie jest zająć Żmerynkę, albowiem tam ~~jest~~ cała koncentracja wojsk bolszewickich, ~~ogromne~~ magazyny amunicji, broni i zapasów wojskowych i równocześnie połączyć się z wojskami Grigorjewa. W kamieńcu odbywa się reorganizacja wojsk Petlury i ~~as~~ asenterunek. Armia Petlury liczy około 120 tysięcy ludzi. Brak u nich amunicji i broni. Co zaś do dyscypliny to jest lepsza jak w oddziałach wojsk Grekowa. Oficerowie sztabu przechodzą w przebraniu przez front bolszewicki do wojsk gen. Grigorjewa, w celu przeprowadzenia reorganizacji wojsk gen. Gregorjewa. Między wojskami Petlury a Grekowem sąsostunki obecnie naprężone, gdyż Grekow co do osobistych uraz nie znosi Petlurę i równocześnie nie chce posłać posiłków przeciw bolszewikom. W Gajcyi wysyłają ciągle oddziały na front w kierunku linii Tarnopol-Brzeżany. Ludność zgłosiła się objąć służbę etapową dla armji ukr., wojska zaś etapowe mieli zamiar użyć na front. W tym celu od 1.7.br. w Czortkowie miał odbyć się zjazd delegacji żydowskiej.

Przyjemski ppor mp

Harasymowicz ppor mp

Zesłanie z oryginałem

M. K. K. K. K.

Oficer łącznikowy dr. Kwiatkowski.  
w Czerniowcach.

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1918  
Dziennik podawczy L. 148/148 ty

### Zeznanie

podoficera ukraińskiego dezertera Michała Łazara, rodem z Waszkowiec na Bukowinie.

Służyłem przy 1. korpusie siczowych strzelców. Komenda 1. korp. S.S. znachodzi się w Proskurowie. Z Proskurowa oddaliśmy się 20.VI. br. Komendant korp. gen. Konowalec, szef sztabu pułk. Melnik. w biurze operacyjnym kap. Rohnecki. Przy sztabie jeszcze 12 innych oficerów. Korpus ten dzieli się na 2 dywizje: na 1. dyw. S.S. i 2.S.S. i dywizję artylerii. Komendant<sup>em</sup> tej dyw. art. jest pułk. Daszkiewicz. Komendantem 1. dyw. jest ataman Suszko, 2. dyw. Dumarawski. 1. dyw. składa się z 5 pułków. 1. pułk ma 3000 ludzi i jest podzielony na 3 kurenie (bataljony), inne pułki mają po 1000-1500~~0~~ ludzi.

2. dyw. ma 4 pułki piech. i oddział kar. maszyn. Oddział ten posiadał 67 kar. masz.; ale dużo karabinów masz. bolszewicy zabrali. Ile artylerii jest niewiem. Dywizja ta miała oprócz tego 7 pancernych automobili, ale 4 już straciła w walce.

1. dyw. stoi na froncie Zbaraż-Katerburg-Szepetówka.  
2. dyw. na froncie Szepetówka-Stary Konstantynów. Było to 26.6. br.

Od St. Konstantynowa ku Żmerynce trzyma front 1. korpus zaporożców, po większej części kawalerya. Cały korpus ma 22.000 ludzi. Komendant korpusu gen. Wołoch i szef sztabu pułk. Winohradew znachodzą się w Proskurowie. Z tego korpusu znane mi są tylko następujące pułki: perszyj hajdamacki Kostja Hordjenka (kawalerya), perszyj Doroszenka (nie wiem jaka broń), Mazepa (kawalerya), Nalewajko (kawalerya), treti hajdamacki (kawalerya). ~~Każden~~<sup>Zaden</sup> z tych pułków ~~xx~~ nie ma więcej jak 1000 ludzi. Od Żmerynki na południe stoi syna dywizja. Dywizja ta została jeszcze w r. 1918 sformowana przez Niemców, z jeńców rosyjskich. Komenda dywizji stoi w Jarmolińcach, gdzie także kwatery gen. Petlary jest. Szef sztabu dywizji ~~xxix~~ generał (?) Osecki, przy sztabie pułk. Makarenko i pułk. Szwec.

W każdym korpusie liczy się pułki począwszy od 1, 2, 3, 4, itd.

Czernowce, 4. lipca 1919

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

J. Kwiatkowski

№ l. 16.

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1919.

Dziennik podawczy 1444  
i ul. ... 1919

O p i s

Protokół w sprawie band ukraińskich graniczących w lasach od Kołodatyna w Bukowynie i Trzunczyka. Staje przed nami pow. Komendant Bandowców i w Peczniżynie Filip Heci lat 50, dowódca, zamieszkały w Peczniżynie i zeznaje: Dnia 17. czerwca 1919 patrol milkancie strażników z lasów Kołodatynskich do wsi Kołodat na pow. Peczniżyn, ce wywieźć do wsi Janiów, ludność boiów Szepczak, do tej strażnicy pochodził od patroli polskich. - Tymczasem okazało się, że to wsi strażnik rozbitki band ukraińskich, bowiem z tej bandy zostało zżarychych 18. czerwca b.w. przez patrol rumuński, w sędziw niewielkiej liczbie ukrywa się dalej w lasach na przystanku od Kołodatyna /na pęzacc/ do lasu Rakowczyka i Trzunczyka wczynie. - Na tej bandzie linii cięsną się 1 sę przesiada tylko wczek, Pruten i istotnie z 17/6 na 18/6 b.w. w nocy wpało 10 z bandy ukraińskiej z las okole Trzunczyka do wsi i wpało do domu żydowskiego z zabiciem zbrodniarzem. - Napędzici jednak żydzi /okole 10 osób/ narobili wczeku czym zaalarmowali sąsiadów, gdy ci zaczęli zbiegać napastnicy uniknęli napewno do lasu. - Okoliczność ta stwierdza Jan JENCZUK lat 50 Karol Fabryczny zamieszkały w Trzunczyku u naczelnika stacji kolejowej tamże. - W obec tego wykluczone nie jest, że mogli na żydach w Rakowczyku i Szobóce ledziej opuścić się wczek i band ukraińskich. - Na dalsze stwierdzenie faktu głosowania band ukraińskich w wczynionych w okolicach sędziw upoważnienie ludności ruskiej przez żdnie rumuńskie /okolicznie 19/6 b.w. przez komendę placu w Peczniżynie/ do samobrony i wczynie, by w wczynie bandu stawie się nie zabijać lecz z ranić jakimkolwiek narzędziem, aby chwycić sprawców i oddać pod sąd. - Jeden z wczyn naprowadzonych Schwytanych sprawców podał się jako siewżant zandawczy ukraińskiej; ce z wczynie wczynie z obtopione jest wi wiadomym. - Pierwsza i ostatnia okoliczność może stwierdzić także Antonina Kewiuk w Kołodatynie. - Tak zeznaje Heci pp. Płacz protokół Dr. Kaminaki Jan m. Oryginał znajduje się w Dowództwie wojsk polskich w Kofonji. -

Z zgodność opisem z oryginałem!

Kofonja, dnia 23. czerwca 1919

*Stoanin i Kitaly*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Do l. 14

O d p i s

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. 2. m. 1919  
Dziennik podawczy L. 13/19 kal.

P r o t o k o ł

Dnia 18. czerwca około godziny wpół do 10-tęj wieczor wtargnęli do „Bursy Polskiej” przy ul. Staromiejskiej król. rum. Patrol w sile około 8 ludzi pod przewodnictwem dedektywa żyda Kahanego i pod komendą podoficera. Budynek „Bursy Polskiej” był do grudnia 1918 zajęty przez uczniów gimnazjalnych, którzy po rozwiązaniu gimnazjum przez władze ukraińskie, rozpięchali się pozostawiając czesciowo swoje kuferki i rzeczy. Od połowy grudnia był użyty na przytulisko i szpital dla internowanych przez władze ukraińskie studentów, potem wszystkich polaków bez różnicy, do dnia 24. maja 1919 od tego dnia do mniej więcej 10. czerwca jako przytulisko, lecz zarazem lokall dla aprowizacji milicyi polskiej w którym na dniu 30. maja ulokowały władze rumuńskie w jednej ubikacji odebrana na ulicy Staromiejskiej i okolicy broń i amunicje, która tamże żołnierze zniesli i postawili początkowo warte, która później z niewiadomych powodów ściągnięto, pozostawiając złożony depozyt. Odchodzący żołnierze dali do zrozumienia, że przyjdzie inna patrol do pilnowania lub zabrania broni. Gdy po wyjeździe internowanych i milicyantów polskich w budynku Bursy Polskiej pozostali tylko prefekt tejże profesor gimnazjalny Rudolf Górka, chory na tyfus plamisty, gospodyni bursy p. Julia Pawłowska, oraz jej syn Stanisław Pawłowski uczeń i drugi uczeń Klar, obaj chorzy względnie rekonwalescencja po tyfusie, a z tego powodu izolowani, nie troszczono się o pozostawiony skład amunicji przez władze rumuńskie, gdyż w tak przykrem położeniu myślano o zdrowiu własnem i pielęgnacji. Król. rum. Patrol znalazł więc broń i amunicje złożoną w Bursie przez rumuńskie wojska, nie zadowolili się jednak przedstawieniem rzeczy głównie zaś dedektyw a zarazem tłumacz żyd Kahane, który wystąpił z zarzutem umyślnego przechowywania broni i amunicji w celach wrogich zarządził bezwzględna i brutalna wprost rewizje wszystkich ubikacji z rozbijaniem zamkniętych szaf i kuferków, wyrzucaniem i przetrząsaniem wszystkiego, przyczem wraz z Feldweblem dopuścić się bicia Stanisława Pawłowskiego po głowie grożąc p. Pawłowskiej, która chciała wezwać pomocy i świadków zewnątrz, że jak pisnie i będzie wołać pomocy, to ją także zastrzelic. Do leżącego w gorączce prof. Górki odezwał się Kahane: „udaje że chory my wiemy jak on chory i dlaczego”. A podoficer: „damy mu kulę w głowę to wyzdrowieje”. - Kahane hulal po wszystkich ubikacjach z bagnetem i kazał

./.

wszystko rozbijac. Przeprowadzajac tak brutalnie rewizje zniszczono szkatle  
czesciowo wszystkie sprzety, lecz nic prócz zlozonej broni przez wladze  
rumunskie nie znaleziono, zabrano jednak twierdzac, ze to wojskowe:  
bunda podrozna cywilna, baranic na nogi, dwie pary trzewikow, cztery dyzki  
srebrne, zegarek srebrny z monogramem P.S" i data 1895, piaszcz, scyzoryk  
6 kotlow do gotowania, o ile spostrzeżono, ze te braki a może i coś wiecej.

I w raz z bronia wywieziona. - Kahane oswiadczył, ze wszyscy sa aresztowani,  
postawil straz wewnatrz i zewnatrz i oddalono sie. Dnia 19/6. rano p. Pawlow-  
ska przez parkan dala znać przez sasiadom co sie wydarzyło, z prosba o pomoc  
i interwencje, gdyż do bursy nie mógł przystapic, ni tkaza lekarz, ni mleczarka  
ani z niej wyjść.- Do komendy udal sie więc p. prof. Synoradzki Franciszek,  
Wydziałowy bursy i sasiad, p. dyrektor Boron przewodniczacy Bursy i p. Józef  
Stojewski sasiad celem interwencji. Wskazano nam jako kompetentnego do roz-  
strzygnięcia tej sprawy p. kapitana Minonescu . Gdysmy sie do niego dostali  
i przedstawili przyjal nas brutalnie, a na pierwsze slowa nasze oswiadczył,  
iz on zarzadzil te rewizje,, gdyż jest dobrze poinformowany dla jakich  
celow te bron tam przechowujemy, ze to taka polska przyjazn i td." Po dosyc'  
ostrej wymianie slow obustronnie i po zarzuceniu nam, ze „polskie wojska to  
bandyci porzneli zydow," zostatecznie wyznaczyl oficera, ktory udal sie  
przybrawszy patrol z nami do bursy usunat warte i spisat protokol, zabranych  
rzeczy nie zwrocono dotad. KOLOMIJA, dnia 20. czerwca 1919. Julia Pawłowska mp  
Synoradzki mp. Boron mp. Stojewski mp.

Za zgodność odpisu z oryginałem !  
KOLOMIJA, dnia 23. czerwca 1919.

*Stammis*

- 1/ do kr. kum. wjd. Komendy kuzi. w Kotonje,
- 4/ " stac. wojd. w Chikawanie
- 3/ " det. IV dywizji stor.



*Sonjowski*



8.1.28.

Odprisy

Atache Wojskowy Polski  
 w Bukareszcie d. m. 1918  
 Dziennik podawczy I. 144

R A P O R T.

powiatowego komendanta żandarmerji w Peczeniżynie: Obecne stosunki w powiecie przedstawiają się następująco: Administracja powiatu i okolicy należy do ukraińców. Żandarmerja ukraińska z wyjątkiem Jabłonowa została rozbrojona. Posterunek żandarmerji w Jabłonowie liczy z komendantem 7 ludzi skład posterunku wchodzi sami ukraińcy. Służba bezpieczeństwa w powiecie nie istnieje. Porządek w powiecie sprawuje szwadron kawalerji rumuńskiej w sile 70 ludzi stacyonowany w Peczeniżynie i oddział karabinów maszynowych posiadający dwa karabiny. Zachowanie się ludności ukraińskiej jest niewyraźne, daje się zauważyć agitacya przeciw-polska, popierana wydatnie przez żydów. Doszło do mojej wiadomości, że handlarz drzewa niejaki Juda Auerbach zamieszkały w Peczeniżynie miał 15. b. m. do chłopów zwożących drzewo z lasów przemowę w lesie tej treści, by ukraińcy łączyli się z żydami, jedynymi posiadaczami złota i srebra i wspólnymi siłami dążyli do wyparcia Polaków z Pokucia. Fakt ten możę potwierdzić obecny wtedy w lesie gospodarz Antoni Piskozub z Hungur. Ponadto stwierdziłem, że chłopci okoliczni przechodzą przez Peczeniżyn z wyładowanymi plecakami, oraz z narzędziami do robót leśnych udają się w kierunku na Kołomyję a stąd najprawdopodobniej do Horodenki, zkad jednakże nie powracają. - Na dowód, że w powiecie istnieje organizacya ukraińska niech służy i ten fakt, że: jak mnie zapewniał Jan Wicher z Peczeniżyna: w okolicy są dziesiętnicy ukraińscy, których zadaniem jest organizowanie i w tajemnicy żołnierzy ukraińskich by na dane hasło wszystko było w pogotowiu. W okolicy panuje przekonanie, że ~~powna~~ wkrótce powrócą ukraińcy i wymordują wszystkich Polaków. - Zdaniem mojem, opierając się na relacyach ludzi wiarygodnych, organizacya ukraińska jest tak silna, że na dane hasło mogłoby stanąć pod broń w powiecie Peczeniżyńskim około 4000 ludzi, może nawet i więcej, gdyż wojska rumuńskie nie odebrały dotychczas starannie ukrytej broni. O stanie uzbrojenia wnioskuje nadto i z tego, że dnia 25. maja t. j. na trzy dni przed wkroczeniem Rumunów do miasta, zgromadziło się pod lasem Dabrowa, Kluczówka, Sopów, prawie 3000 3000 uzbrojonych ludzi podczas gdy zarządzone rewizye za broń, poza skonfiskowanymi kilkudziesięciu karabinami nie dały żadnego rezultatu. - Wedle donosów posiadają ukraińcy w powiecie około 15 karabinów maszynowych i wiesz Berezow w której dezerterszy ukraińscy bronili się przez cały czas

LIBRARY  
 INSTITUTE  
 ARCHIVES  
 New York

NEW YORK  
 INSTITUTE  
 ARCHIVES  
 PLESKSKI

zrządów ukraińskich:/. - Ostatnio doszło do mojej wiadomości, że bandy rozbitków armii ukraińskiej grasują nadal w powiecie, zagrażając osobie temu bezpieczeństwu jednostek. Blizsze relacje o tem, wobec braku konkretnych faktów, podam w następnym raporcie. - H o t c i m p. Kołomyja, dnia 28. czerwca 1919.

Za zgodność odpisu z oryginałem!

Kołomyja, dnia 28. czerwca 1919.



*Handwritten signature: H. H. H.*

*Opisy są:  
1. do Atenei w Kijowie - Pribieremce  
2. do Komendy II Brygady w Krakowie.*

Wobec braku konkretnych faktów, podam w następnym raporcie. - H o t c i m p. Kołomyja, dnia 28. czerwca 1919.

UKRAINSKA WŁAŚCIWOŚĆ  
KOŁOMIJA

UKRAINSKA WŁAŚCIWOŚĆ  
KOŁOMIJA



Per.dr. Jerzy Kwiatkowski

oficer łącznikowy 4.dyw.strz.

Czerniowce, dnia 28.czerwca

przy 8.dyw.rum.w Czerniowcach.

1919.

RAPORT O KSIEDZU BONNÉ.

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d...m...1919.  
Dziennik podawczy L. 143/164 kat.

Do

Polskiego Attache wojskowego

w Bukareszcie.

W piątek 20.VI. br. zostałem w Bukareszcie awizowany, że pociągiem południowym przyjedzie abbé Bonn  do Czerniowiec, ewentualnie w cywilnym ubraniu. Udałem si  natychmiast na dworzec i obserwowałem przesuni cie si  wszystkich podroÅnych przez kolejow  ulic . Iac nikt mnie nie wpadł specjalnie w oczy. Powróciwszy z dworca zniósłem si  z radc  pol. drem Wicentowiczem, który postawił jednego z najlepszych detektywów, PetraÅcu, do dyspozycji. Ten przegładn ł wszystkie kartki meldunkowe z hotelów, ale nie znalazł nazwiska Bonn .

Pierwszy ślad miałem w sobot  21.6. po południu. Dowiedziałem si  w sztabie rum. dyw., że por. G n vri r interweniował u szefa sztabu puÅku. Rovinaru o przepustk  dla ks. Bonn .

PpuÅk. Rovinaru nie był przez Francuza o charakterze abb  poinformowany. Poinformowałem ppuÅk. Rovinaru najdokładniej o działalnoÅci jego, podaj c jako zródło moich informacji o pobycie ksi dza w Czerniowcach konsulac polski.

Moje informacje przyjął ppuÅk. Rovinaru i szef biura II. mjr. Placa z niedowierzaniem. Zwrócili si  z zapytaniem do gł. kwat. ZauwaÅyłem od niechcienia, że polskie wladze w Bukareszcie jak n.p. attach  lub konsul generalny moje informacje potwierdzić mog ; dopiero mi uwierzono, mjr. Placa mnie serdecznie dzi kował. Z jego ust dowiedziałem si  takÅe, że ks. Bonn  mieszka w „ Czarnym Orle ”.

Śledzono wi c goÅci przybyłych w pi tek do Czarnego Orła, szczeg lnie tych, z którymi si  por. G n vri r si  spotykał.

Wpadł nam w oczy pewien Milo Radonic, który się zameldował: „rodem z Paryża, 27 lat, przyjechał z Bukaresztu? Chodził albo po cywilnemu albo w francuskim uniformie i prawie cały czas znachodził się w towarzystwie por. Génévrier. Jest to barczysty mężczyzna, średniego wzrostu w wieku 35 - 37 lat, szeroka twarz z grubym nosem, czarne włosy, małe angielskie wąsy.

W niedzielę 22.6. wyszedł kaźden z osobna z hotelu koło godz. 10 ej. Spotkali się na śniadaniu w lokalu na pańskiej ulicy, potem spacerowali / Radonic w uniformie / po pańskiej ulicy. Na obiad wrócili do hotelu i tam przysiedli się do stołu, przy którym siedziały dwie tutejsze kokoty. Génévrier z nimi rozmawiał po niemiecku, Radonic po rosyjsku. O 13 wstali od stołu i bawili do wieczora w swoich pokojach.

Wieczorem przyjechali automobilem ze Stanisławowa amerykański pułk. Yattes, por. Smith i por. Horodyński. Koło godz. 10ej, właśnie kiedy por. Horodyński u mnie w domu bawił, otrzymałem zawiadomienie, że Génévrier z Radonicem, który teraz w cywilnym ubraniu był, wstąpili do hotelu centralnego po amerykańskich oficerów i udali się do baru. Podążyliśmy za nimi, ponieważ wszystkich z wyjątkiem Radonica znaleźmy. Gdyśmy do lokalu weszli, żegnali się właśnie Francuzi i tylko ameryk. oficerowie pozostali.

Równocześnie nie ograniczaliśmy się do obserwacji Radonica; obserwowaliśmy jeszcze 2 inne osoby, które por. Génévrier'a odwiedzały oprócz tego domy wybitnych tutejszych Ukraińców, dalej cerkiew gr.kat., ale ~~nikąd~~ żadnej tam cudzej twarzy nie zauważyliśmy.

W poniedziałek 23.6. przed poł. rozmawiał por. Horodyński z por. Genevriera i od niego w rozmowie dowiedział się, że Genevriera był z Radonicem w Stanisławowie i że kilkoma dniami razem z tamąd przyjechali. To nas zachwiało w przekonaniu, że ów Radonic jest identycznym z ks. Bonné. Śledziliśmy więc gorączkowo za temi 2 osobami, które Genevriera w hotelu odwiedzały, Radonica dalej z ócz nie puszczaaliśmy.

We wtorek rano, o 6ej godz. 24.6. wyjechał Radonic sam, w uniformie francuskim do kryschatyka w automobilem polskim, w którym w

którym w sobotę rano Genevrier z 4. dyw. strzelców do Czerniowiec przyjechała. Szoferzy wrócili po ob. przywożąc ze sobą rum. oficera z panią. Mieli po drodze defekt, pneumatyk pękł, w całym Czerniowcu. Francuz drugiego dostać nie mógł; szoferzy całą noc pracowali, ponieważ w środę 25.6. rano Genevrier do Stanisławowa wyjeżdżał. W Stanisławowie w 4. dyw strz. ponoś por. Genevrier nie przyjęto i drzwi mimo długiego jego pukania nie otworzono. Por. Gėnevier stoi w podejżeniu, że wcale nie jest Francuzem lecz ukraińsko-niemieckim agentem. Ponoś nawet poprwanie po francusku pisac nie umie. W kryszczytka wyrażał się do polskich oficerów bardzo pogardliwie i z nienawiścią o polskiem wojsku, chwając waleczność Ukraińców. Będąc dnia 21. w Zaleszczykach przyniósł przez most kuferek, który dał do niesienia szoferowi, czekającemu na bukow. brzegu. Kuferek był taki ciężki, że go szofer ledwie uźwignąć mógł. Prawdopodobnie były w nim pieniądze.

Radonic mieszka w Kryszczytaku u chłopca nad Dniestrem, chodził po cywilnemu ubrany i przechodził często do Zaleszczyk.

Skonstatowano w starych kartach meldunkowych, że w Czerniowcach między 15. a 20. kwietniem mieszkał w hotelu centralnym ksiądz Bonnė pod własnem nazwiskiem. Podał wtedy jako narodowość belgijską, wiek 37 lat. Równocześnie mieszkał w tym samym hotelu pewien Bochel który okazał się identycznym z Radonicem.

Od 28. czerwca przeprowadził się Radonic z Kryszczytka do Zaleszczyk. Tam go odwiedzali dyktator Petruszewicz i jakiś oficer francuski z Czerniowiec, który autómobilem przyjechał, prawdopodobnie por. Genevrier.

*J. P. Radonic*  
por

J. R. eg.

O d p i s .

Attach: Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d. m. 1919  
Dziennik podawczy I  
porucznika Horodynskiego

Król. rum. Armia okupacyjna na Pokuciu. Wo W. Pana  
go oficera łącznikowego w Kołomyi. - Stosownie do prośby mieszkańców  
i polskich władz z powiatu Kosów, przesłanej do tutejszej komendy, mamy  
zaszczyt prosić polską Komendę, aby zechciała zaszczylić dekoracją  
panów kapitana Dinkulescu Toma, podporucznika Theodorescu Mihai i sier-  
żanta Cinbotaru Alex. należących do Komendy wojskowej w Nadwornie, za  
zasługi, położone przez tychże około schwycenia arcyksięcia Wilhelma  
Habsburga wraz z swym adjutantem. Na rozkaz: Lt. Luchian mp. L.S.

Za zgodność odpisu z oryginałem !

Kołomyja, dnia 28/6.1919.



*[Handwritten signature]*  
*[Handwritten signature]*

PILESKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Oficer łącznikowy W.P.

przy Komendzie Wojskowej w Kolomyji

L 9

Attache' rosyjskiego frontu  
w Bukarescie

Attache Wojskowy Polski

w Bukarescie dnia 28-VI-1919.

Dziennik podawany L 140

Do

~~Woj. Rezerwy Strzelców~~

Gen. Żeligowskiego -

Ogólny asenterunek koni, który z całą bezwzględnością na terytorjum okupacyjnym przez wojska rumuńskie od tygodnia jest przeprowadzany, ogromnie oburzył całą ludność tutejszą bez względu na narodowość. Szczególnie kolonie niemieckie, które za rządów Ukrainy specjalnie odeszły się względami, a konie mają doskonale najbardziej na tym ucierpiał. Obszary dworskie, które przez starostów Polaków wobec zniszczenia, którego doznały za czasów Ukrainy nie zostały w rozkazie stawienia się z koni powiadomione. Rumuni w wielu wypadkach pod eskortą żołnierzy konie zabierają, motywując swój krok koniecznością wojenną. To ogolocenie kraju z resztek sil pociagowych wpłynęło bardzo ujemnie na stan gospodarki kraju i przyczyniło się do tego, że jeszcze większa ilość obszarów leżących bez odłożenia -

W związku z tym asenterunkiem (władze rumuńskie wydają kwity bez bliższego określenia konia i podania ceny) coraz głośniejszy szerszy się pogłoska, że w tych dniach wojska rumuńskie opuszczają zajęte terytorjum. Wiadomości te rozszerzają agitatorzy ukraińscy, byli oficerowie i żołnierze, którzy z każdym dniem bardziej zachowują się wyzywająco. Kosza otwarcie odznaki ukraińskie, gromadzą się na ulicach miasta, a w rozmowie z Polakami podkreślają, że tym, którzy się za nimi ujeli podczas przewrotu, wiosła i gło wy nie spadnie! B. Komendant miasta Frymak w rozmowie z pplk. Zakiejem).

Obecny stan rzeczy małają szczególnie raporty powiatowych komendantów żandarmerji z ~~XXXXXXXXXXXX~~ powiatu Pieszeny i Horodnka, które w całości w kopji załączam.

Komenda terytorjalna zażądała mojej interwencji, aby urzędy polskie w Tlumaczu i Nędwornie nie wydawały rozkazów gminom i posterunkom żandarmerji, leczącym poza obrebną linią demarkacyjną. Podkreśliłem, że nieporozumienie to polega na niezajomości rzeczy i, że wyższe władze wydadzą od powiednie zarządzenia.

Gmina Zabie zwróciła się do komendy rumuńskiej z prośbą, aby wolno jej było zwrócić się do władz polskich o przydzielenie dekoracji kapitanowi rumuńskiemu, który zastrzelił Wilhelma Habsburga. Przystępuję w załączeniu przyłączam się do prośby ze względu na fakt, że Kapitan Duhulem jest rzadko przychylnie do nas usposobiony i zajmuje stanowisko komendanta pow. Delatynskiego, gdzie stojąc po naszej stronie znacząco musi przynieść usługi. Załączam protokół, spisany z P. Stanisławem Cieskim, rzucający światło na agitację, prowadzoną przez oficerów rumuńskich w celu pozyskania oświadczenia się tutejszej ludności za przyłączeniem tej części kraju do Rumunji. Czy akcja ta jest prowadzona planowo narazie zbadać nie mogę i bliższymi danymi być mógł służyć w następnym ta orcie. Załączam również kopje protokołu, spisanego z Inżynierem Mazurem Francem, Niemcem z urodzenia, który wywieziony ze Stanisławowa przez Ukraińców zdołał obecnie uciec przez Załuszczki.

Czynnie wszelkie trudności tym, którzy wyjeżdżają z myśla niepowrócenia więcej. Niestety nasze władze krajowe nie zdają sobie wiodocnie zupełnie sprawy, jak wielka krajowa ta część kraju, ułatwiający wszystkim zgłaszającym się o wyjazd i dając im wyższe posady na zachodzie. Trzedewszystkiem krajowa wyrzadzają wszystkim tym, którzy rozumiejąc swój obywatelski obowiązek nie opuszczają swoich stanowisk, czekając aż się sytuacja tutaj wyjaśni. Z drugiej strony ogalają te części kraju z urzędnikami Polaków nie przysyłając nikogo na ich miejsce, ułatwiają tym samym Ukraincom zajmowanie naszych placówek.

odeni: 1) do "Invidata" "Vorhod"  
2) do 44; dyw. "Kulov"  
3) do "Abant" z "Bukaresci".

PL  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York


Atache Wojskowy Polski  
w Bukaresztynie  
D. m. 1919.

Protokół spisany dnia 17/6.1919.- Staje p.Ksawery Grabowski, słuchacz  
agronomii ,podporucznik zamieszkały w Obertynie i podaje:

Wczoraj przybyli do Obertyna starosta powiatu z Horodenki Łepki z kapitanem rumuńskim w towarzystwie inspektora szkolnego Kabarowskiego, inspektora podatkowego oraz kilku żołnierzy z karabinem maszynowym, tu zawieszili w urzędowaniu burmistrza Marceliego Gawlińskiego i oddali je w ręce komisarza ukraińskiego Petra Horatczuka dodając mu radę przyboczną złożoną z 3 rusinow, 2 polakow i 2 zydow. Inspektor Kabarowski zorganizował Radę szkolną miejscową skład której mieli wejść 2 Rusini 1 Polak i 1 żyd.- Wachmistrzowi powiatowemu Rusinowi, którego rumuni przywrócili do służby po jego powrocie z ucieczki z Bolszewikami za Dniestrem, polecili Rumuni organizować milicję złożoną, jak słyszałem od kapitana rumuńskiego z Polaków, Rusinów i zydów; tymczasem powołuje on do niej wyłącznie Ukraińców i to posiadających stopnie podoficerskie a więc uświadomionych wrogów polaków. Karabin maszynowy i asystency wojskowa wzięli ze sobą dlatego, ponieważ Rusini oznajmili kapitanowi rumuńskiego, iż w Obertynie grasuje banda polska /tak nazwali obertyński oddział milicyi polskiej/. - Ksawery Grabowski mp. - Spisał protokół: Gasiorowski por.mp. - - -

Za zgodność odpisu z oryginałem !

Kolomyja, dnia 4. lipca 1919.

 *Ksawery Grabowski*

An das Hohe königliche rumänische Territorial-Kommando in Kolomea. In der Angelegenheit der Besetzung des Beirathes dem Regierungskommissär /:Prämar:/ Michael Kolbuszowski der Stadtgemeinde Kolomea - erstattet der polnische Nationalrath folgende Deklaration: Laut der Hohen Anordnung sollten zu diesem Beirathe 10 Polen, 7 Ruthenen, 17 Juden und 2 Deutsche berufen werden. Dieses Verhältnis beeinträchtigt jedoch derart die vitalen Probleme und die nationalen Gefühle der polnischen Nation, dass sich die Polen auf den Fall der strikten Durchführung dieses Wahlschlüssels von der Teilnahme an der Beratung des Gemeinderathes zurückziehen gezwungen wäre und zwar aus folgenden Gründen: 1/ seit unvergesslicher Zeit auf Grund der Gemeindevahl-Ordnung haben die Polen 15 bis 16, die Ruthenen 5 bis 6, die Juden 15 bis 16 und die Deutschen 1 Representative in den Gemeinderath entsendet. 2/ der hundertjährige Besitzstand spricht daher für die obige ziffermässige Verteilung zu Gunsten der Polen. - 3/ Dieses Verhältnis entspricht aber auch der kulturellen Entwicklung und der ökonomischen Gruppierung der Polen, somit dem Zensus der Intelligenz und der finanziellen Kraft. -

Schließlich kann nicht ausser Acht gelassen werden, dass seit Beginn des Krieges wenigstens paar Tausend Juden aus Kolomea ausgewandert sind, während eine gewisse Anzahl fremder Juden, welche kein Recht hierorts zur Gemeindevertretung besitzen, sich in Kolomea nur zeitweise aufhält, so dass sich das statistische Verhältnis in den letzten Jahren um paar Tausend Köpfe zu Ungunsten der Juden geändert hat. - Analogische statistische Veränderung ist auch zur Kriegszeit bei der deutschen Nation zum Anschein gekommen. Früher unter dem österreichischen Regime war hier eine starke deutsche Garnison, welche jetzt nicht mehr besteht und in der Statistik doch figuriert. Deswegen entspricht der jetzigen Zahl der deutschen Nation kaum ein Mitglied für den zu ernennenden Beirath. Es muss auch dieser Umstand insbesondere hervorgehoben werden, dass zwischen dem jüdischen Volke <sup>2000</sup> höchstens 2 / zwei / tausend Juden Industrielle, Kaufleute und Intelligenz sind, während das Übrige einem unkulturellen Pöbel darstellen, aus dem sich die russischen Bolschewiken rekrutieren. Es wäre daher ungerecht und auch eine Schmälzerung des polnischen Besitzstandes im Gemeinderathe und eine Verletzung des polnischen Ehrgefühles, mit Vergewaltigung der gut erworbenen Rechte der Polen - die Juden zu protegiere.

Schließlich appellieren wir an die bereits erprobte Freundschaft der berühmten und benachbarten rumänischen Nation mit Polen und beantragen für den Gemeindebeirath in Kolomea folgenden Wahlschlüssel: 15 Polen, 6 Ruthenen, 14 Juden, 1 Deutsche. Kolomea, am 18. Juni 1919. Für den Polnischen Nationalrath in Kolomea. Stanislaus Jazyński Präsident mp. Dobrucki Kasimir Sekräter mp.

Za zgodność odpisu z Oryginałem !

Kołoomyja, dnia 30. czerwca 1919.



*Stanislaus Jazyński*  
*Dobrucki Kasimir*

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d...m...1919...  
Dziennik podawczy I

*1919/6/30*



-----  
O d p i s i  
-----

Protokół

Attache w b. kawy  
w Bukareszcie d. m. 1919.  
Dziennik podawczy L. 14/19. red.

spisany w biurze oficera łącznikowego Wojsk Polskich w Kolomyi, dnia 26. czerwca 1919.- Staje p. Stanisław Cienski właściciel dobr ziemskich w Oknie pow. Horodenka i zeznaje: Dnia 24 czerwca b.r. w czasie rozmowy mojej z podpor. rum. Oprea Janem /33 pułk graniczny/ który bawił służbowo w Oknie celem rozbrajania ludności/o stosunkach politycznych na Pokuciu, gdy wspominałem o nader krytycznym położeniu ludności polskiej w czasie rządów ukraińskich, zaproponował mi bym w Horodence podpisał deklarację, że życzę sobie by w tej części kraju nadal pozostali rumuni - gdyż utrzymywał, że w czasie krótkim mają ztąd odejść rumuni a powrócić do rządu ukraińcy. Tej propozycji oczywiście nie wykonałem.

Stanisław Cienski mp.

-----  
Za zgodność z oryginałem!

Kolomyja, dnian 26. czerwca 1919.

*Stanisław Cienski*



*Stanisław Cienski*

## R a p o r t .

Byłem komendantem powiatowym zandarmeryi w Horodence i jako taki znam stosunki miejscowe. Obecne stosunki lokalne pozostawiają wiele do życzenia. Teren aż po linię Dniestru jest obaądzony przez wojska rumuńskie. W samy Horodence stoją załoga dwie kompanii: jedna 8-go pułku strzelców Vanatori, druga zaś 3-go pułku granicari; jeden pluton kawaleryi 4-go pułku roschiniemi i dwie Mitraliesi. W okolicy t.j. w Obertynie jedna kompania 8-go pułku Vanatori, części tej kompanii są rozmieszczone we wsi Hawrylaku i Czortowcu. Reszta wojska w sile jednego pułku obsadziła linię Dniestru od Niezwick do granicy Bukowiny. Nad Dniestrem stoją dwie armaty w Korniowie, dwie w Czernelicy, dwie w rezerwie w Dąbkach, 4 w Siemakowcach, 2 w Perediwaniu i 2 w Horonowie /: kaliber 18 i 8 cm. / Wojska rumuńskie stoją w kontakcie z bandami armii ukraińskiej na całej linii Dniestru - najlepsze czucie istnieje na linii Siemakowce-Uscieczko.

Ponieważ bandy ukraińskie ostrzeliwały Oddziały rumuńskie stojące z tej strony Dniestru, wysłała Komenda rumuńska zamieszkałego w Horodence prof. gimn. ruskiego niejakiego Zamora za Dniestr /: przejechał przez Horodnię / by skłonił bandy ukraińskie do zaniechania zaczepnych kroków, tudzież by ci cofnęli się od linii Dniestru na 10 km., gdyż w przeciwnym razie wsie i zabudowania leżące na lewym brzegu Dniestru w strefie 10 km. będą zniszczone ogniem artyleryjskim. - Co do nastroju ludności ukraińskiej istnieje wśród tejże przekonanie, że lada dzień nadejdą wojska ukraińskie i bolszewickie. - Są to pogłoski rozsiewane przez agitatorów byłych oficerów ukraińskich i inteligencję miejscową. Pogłoski te podnoszą nastroj u ludności ukraińskiej miejscowej deprymując w najwyższym stopniu ludność polską, która w obawie przed spodziewanym wtargnięciem band ukraińskich zamierza emigrować, a nawet opuszcza miasto i okolice. - Agitatorzy ukraińscy rozciągają ponadto wieści, że polacy mordują masowo żydów i ukraińców, lecz zdaniem ich, chwila odwetu nadejdzie i brakuje gałęzi do wieszania Polaków. Do najzaciętszych wrogów polskości należą agitator ANTONI KRUSZELNICKI dyrektor gimnazjum ruskiego, IWAN PISECKI proboszcz gr. kat. w Korniowie, KISIELEWSKI katecheta gimnazjum <sup>ruskiego</sup> KISIELEWSKI brat poprzedniego poczmistrz z Czernelicy, zamieszkały obecnie w Horodence, IWAN CZAJKA były podporucznik ukraiński zamieszkały w Strzylcu, CZAJKOWSKI ANDRZEJ chorąży wojsk ukr. w Serafincach i brat jego por. ukr. w Serafincach, niejakisOROCHAN porucznik ukr. w Targowicy polnej,

ks. ONUCKI IWAN w Podwerbcach, JAN KABAROWSKI tymcz. inspektor szkoły ludowej w Horodence, EUSTACHIJ DOROZYNSKI kierownik szkoły zenskiej w Horodence, STEFAN DOROCKI były burmistrz ukr. w Horodence, BASIL CHOMYIN były żandar w Horodence, BASIL SZWEC żandar ukraiński w Horodence.

Co się dzieje w Zaleszczykach tego nie wiem, słyshałem tylko od kondukt. kolejowego BARY /: zamiesz. w Kolomyi przy ul. Wincentowka/, że około 16. b.m. przewiezli Rumuni do Zaleszczyk przez Stefanówkę transport rozbrojonych ukraińców. - Transport odszedł z Czerniowic ku Zaleszczykom, najprawdopodobniej w/sadzono/ wyładowano go za Dniestrem, gdyż o ile mi wiadomo w okolicy Zaleszczyk niema żadnego obozu dla jencow wojennych. Z początkiem czerwca dowiedziałem się od kilku dezertersow ukr. że cała 10bstarszyna t.j. korpus oficerski przeszedł przez most na Dniestrze w Zaleszczykach i uchronili się na terytorium Bukowiny. Początkowo nie chcieli ich przyjąć w końcu zostali atoli rozbrojeni przez wojska rumuńskie. - Polacy w Horodence, ludzie godni zaufania, mówili mi, że Kruszelnicki dyrektor gimnazjum ruskiego w Horodence w przemowie do generała Zadika prosił go o ochronę przed inwazyą polską i wyraził równocześnie życzenie ludności za przyłączeniem się do Królestwa rumuńskiego. Od tego mniej więcej czasu daje się zauważyć w powiecie kurs polityki ukraińskiej. Do wsi niepewnych zaopatrzonych w bron starannie ukrytej, należa: SERAFINCE, CZERNIATYN, TYSZKOWCE, TARGOWICA POLNA, WIERZBOWIEC, CZORTOWIEC, HAWRYLAK, HARASYMOW, KORNIOW i POTOCZYSKA. Powiat administracya powiatu jest w rękach ukraińskich, wojtami po wsiach są komisarze ukraińscy, ludzie którzy dłuższy czas przebywali w niewoli rosyjskiej i zdołali się obznajomić wszechstrennie z ideałem komunizmu. Placówki polskie zaprzestały na razie, wobec przewagi ukraińskiej. wszelkiej pracy na niwie narodowej.

Nie jest wykluczonem, że praca dałaby się i nadal prowadzić, tembardziej że w powiecie jest jeszcze czterech Polaków, byłych oficerow armii austr. Władze rumuńskie udzielają niejednokrotnie przepustki na przejście linii Dniestru i z powrotem. Ostatnio dowiedziałem się, że studenci z gi. gimn. rusk. w Horodence w liczbie około 200 ludzi mają otrzymać, z powodu zbliżających się ferij, przepustki do rodzin swoich zamieszkałych na lewym brzegu Dniestru t.j. do pow. Zaleszczyki, Czortkow i Borszczów. Zachodzi przeto obawa, że ludzie ci mogą udzielić wojskom ukraińskim wiadomości o stosunkach, o sile i rozłożeniu wojsk rum. na prawym brzegu Dniestru. Adam Jasiewicz mp. KOLOMYJA, dnia 26/6.1919.

Za zgodność odpisu z oryginałem!  
Kolomyja, dnia 26/6.1919.

*[Handwritten signature]*



*[Handwritten signature]*

aw. R. 48.

O d p i s

Attache Wojsk Pol. w Bukareszcie d. ....  
Dziennik podawczy

Protokół

spisany w Kołomyi, dnia 3. lipca 1919. Obecni podpisani. - Staje poszkodowany p. Józef Mojzesowicz, lat 36, rel. z om. stanu wolnego, zamieszkały w Sniatynie, magister farmacji z zawodu i po prawem upomnieniu zeznaje.: Dnia 1. lipca b.r. przybył do pomieszkania mego w Sniatynie kap. Turculec z jednym żołnierzem i po przeprowadzonej u mnie rewizji oświadczył, że jeszcze tego samego dnia mam się udać pod eskortą do Sadu polowego armii rumuńskiej w Kołomyi. Wieczorem dnia tego zostałem odstawiony do sadu pol. w Kołomyi, gdzie mnie przytrzymało do dnia 2/7. do godz. 10 rano. W międzyczasie nie zważając na moja pozycję społeczną, traktowano mnie jak zbrodniarza i kazano wykonywać roboty aresztańskie, jak zamiatanie i mycie podłóg, oraz czyszczenie latryn. - Chcąc uniknąć tych przykrości musiałem się opłacać nadzorującym żołnierzom. - Następnego dnia zostałem powołany przed sędziego śledczego, który natychmiast zaznaczył, że przed sad zostałem powołany w charakterze świadka <sup>zob. powyżej</sup> na pytanie, skąd doszedłem do posiadania gazety polskiej, „Dziennik ludowy.” - Po skończonych przesłuchaniach zezwolono mi na powrót do Sniatyna. Jak z powyższych zeznań moich wynika zostałem bezprawnie aresztowany. Przy rewizji w pomieszkaniu moim zabrano mi gazety i osobista korespondencję, z czego w Kołomyi zwrócono mi tylko korespondencję. - Józef Mojzesowicz mp. Dr. Kamiński Tadeusz mp. -----

Za zgodność odpisu z oryginałem!

Kołomyja, dnia 3. lipca 1919.



*[Handwritten signatures]*

## R a p o r t

zandarmeryi z Jabłonowa pow. Peczeniżyn:

- a/ w rejonie sądu Jabłonów wojsk rumuńskich nie ma,  
 b/ ludność ukraińska odnosi się do polskiej ludności złowrogo, z powodu, że ogłoszono im przez agitatorów, że polacy zabierają naszą ziemię, ludność ukraińską mordują a ich mienie palą i niszczą i t.p. dalej krążą pogłoski pomiędzy ludnością, że w razie zbliżenia się frontu ukraińskiego i bolszewickiego rzucą się do rozbrojenia wojsk rumuńskich a polaków wymordują i w ten sposób połączą się z armią ukraińsko-bolszewicką. W całym powiecie peczeniżynskim została zorganizowana tylko zandarmerya ukraińska, która zajmuje się agitacją i organizacją przeciw polakom i wojsk rumuńskich. Agitatorzy ogłosili, że Ukraina była, jest i będzie nadal i uważają obecny stan za inwazyę. W rejonie sądu Jabłonów przeważnie zamieszkałą przez ukraińską ludność, każda wieś posiada około 50 do 100 karabinów z amunicją, która ta broń jest przechowana przez tamtejszych mieszkańców. - Odnoszenie wojsk rumuńskich do ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej było prawie zarówno przychylnie.

## Agitatorzy:

- 1/ Radca sądu Włodzimierz Sienkiewicz,
  - 2/ oficyał sądu Domianczuk,
  - 3/ Siunio Melnyk,
  - 4/ nauczyciel szkoły ludowej Bodnar wraz ze żoną,
  - 5/ naczelnik gminy Leon Winnicki,
  - 6/ egzekutor podatkowy Maligłowa,
  - 7/ inżynier Łaszczuk,
- wszyscy z Jabłonowa oraz cały posterunek zandarmeryi w Jabłonowie. W Berezowie wyższym zamieszkuje kapitan ukraiński Bodnug w Kos<sup>na</sup>owcu oficyant pocztowy Wasyl Trutiak, którzy agituja wspólnie z tamtejszą zandarmeryą. -

Kołomyja, dnia 3/7.1919.

Jan Popieluch mp.wachm.zand.

Jan Przygodzki v.wachm.zand.mp.

Za zgodność odpisu z oryginałem  
 Kołomyja, dnia 4/7.1919.



do l. 6/919.

ODPIS

Attache Wojskowy Polski  
w Bukareszcie d...m...1919...  
Dziennik podawczy L. 114/1  
Keh

Protokół

spisany w Kołomyi dnia 17. czerwca 1919. w obecności oficera łącznikowego armii polskiej. Obecni są podpisani. Staje świadek KAMINSKI PIOTR 27 lat mąż i syn Piotra i Anny, zamieszkały w Kołomyi przy ul. Dzieduszyckich boczna 24, masarz z zawodu i koczujący. Dnia 16. czerwca 1919 między godziną 10 a 11 przed poł. byłem świadkiem pobicia żołnierza /plutonowego/ SADOWIŃSKIEGO z dywizji generała Keligowskiego/ przez żydów. - Stojąc obok słyszałem rozmowę żydów, którzy szeroko komentowali sprawę morderstwa w Rakowczyku, słyszałem przeto, że żydzi fakt ten imputowali żołnierzom z dywizji Keligowskiego. Na te nieusprawiedliwione zresztą zarzuty, stojący obok mnie o kilka kroków Sadowiński w to mniej więcej słowa odezwał się do żydów, : „przecież wy tam nie byliście i ja was proszę nie rozszerzajcie takich pogłosek”. Na to żydzi mniej więcej w liczbie 10 ludzi zaczęli rzucać obelżliwe przezwiska na Sadowińskiego w świątynie, następnie pluć na tegoż. - Sadowiński oburzony do głębi postępowaniem żydów wymierzył jednemu z nich policzek, wtedy żydzi rzucili się na niego i poczęli go bić łaskami, tłum żydów zaczął się zwiększać tak, że na jakiś czas straciłem Sadowińskiego z oczu. - Dopiero na interwencję przechodniów, policji i żołnierzy rumuńskich udało się tłuszczyk żydowski rozpedzić i wtedy dopiero można było udzielić pierwszej pomocy pobitemu do krwi Sadowińskiemu, któremu następnie Dr. Piaskiewicz w aptece Weidera założył pierwszy opatrunek. - Z żydów którzy bili Sadowińskiego znam tylko jednego z głównych sprawców i to tylko z widzenia i wiem, iż mieszka on obok ratusza. - Na żądanie władz wojskowych mogę, po uprzednim zapewnieniu <sup>mojego</sup> osobistego bezpieczeństwa, osobę sprawcy wskazać. - Świadcami pobicia Sadowińskiego były siostry Rotowiczówny, zamieszkałe przy ul. Arc. Rudolfa. - KAMINSKI Piotr mp. - Tadeusz STADNICKI mp. Dr. KAMINSKI Tadeusz mp. -

Protokół

w sprawie pobicia legionisty Sadowińskiego Ludwika z 4-tej dywizji strzelców przez żydów w Kołomyi w dniu 16. czerwca 1919 przed poł. Staję przedemną p. por. wojsk polskich Kaminski Janem, ~~.....~~

1.

pp. Helena Krzeszowska, Olga Rotowicz i Apolonia Rotowicz wszystkie z Kołomyi wszystkie zamieszkałe w Kolomyi, dwie ostatnie przy ul. Arco. Rudolfa 103. obydwie stanu wolnego, pełnoletnie, p. Helena Krzeszowska, zamężna, przy ul. Mokrej i zeznają: Dnia 16. czerwca będąc w Rynku w Kołomyi za interesami, spostrzegliśmy na linii A & B ogromną ilość żydów, zaciśkawione więc co do to na znaczyć udaliśmy się wszystkie 5 <sup>troje</sup> wspomniane miejsce i torując sobie lokciami drogę ujrzeliśmy groźne bieżące zjawisko a oto żydzi kupując <sup>polaków</sup> zaczęli się na <sup>niej</sup> legionistę, którego nazwisko nam <sup>nie</sup> było znane, bili go łaskami / odwróconymi końcami / piuli na niego, a w tem przewodził jeden żyd, którego nazwisko nie jest nam <sup>dotychczas</sup> znane, ale którego <sup>dotychczas</sup> zapamiętaliśmy, tak, że go każdej chwili rozpoznać możemy, jak nam zreszta wiadomo został wspomniany wyżej sprawca schwytyany i aresztowany przez policję Kołomyjską. - Legionistę owego obili wspomniani żydzi i inni żydzi tak, że został skrwawiony mianowicie głowa, skron, krew spływała po twarzy. - W skutek uderzenia legionista ten upadł. My zaczęliśmy wołać ratunku, wówczas wyprzedany sprawca i inni współwinni zaczęli uciekać, a legionista został zabrany przez <sup>polaków</sup>, którzy przyszli z pomocą do apteki p. Weidera i opatrzony przez <sup>Dr. Piaskiewicza</sup>. KOŁOMYJA, 17/6 1919. Helena Krzeszowska mp. Olga Rotowicz mp. Apolonia Rotowicz mp. Dr. Kamiński Jan mp. -----

P r o t o k o ł

spisany w Kolomyi dnia 18/6 1919. Staje Dr. Władysław Piaskiewicz lat 63 religii rz. kat. lekarz miejski w Kolomyi. - Nieznanego mi z nazwiska żołnierza polskiego, który miał skrwawioną twarz opatrywałem w aptece mrs. Weidera bezpośrednio po wypadku. - Ubranego stwierdziłem na głowie po ostrzyżeniu włosów ścieśniętymi skrzepami krwi - rana skrona 2 i 1/2 cm. / poltrzecia cm. / długa, o brzegach zmiążdżonych krwawiąca. - Złożyłem opatrunek odpowiedni. O r z e z e n i e: Rana wyżej opisana jest uszkodzeniem ciała lekkim powodującym chorobę i nieudolność do pracy przez 10 dni. - Rana ta zadana została narzędziem tępe, twardem, prawdopodobnie kijem, co po dokładnem zbadaniu ~~można~~ do wiadomości sądu podaje. - Dr. Władysław Piaskiewicz mp. Tadeusz Stadnicki mp. Dr. Kamiński

Tadeusz mp.

Za zgodność odpisu z oryginałem!  
Kolomyja, dnia 20 czerwca 1919.



*Wpisy w sprawie*  
*7 kn. min. Komendy teryt.*  
*w Kolomyi po niecałkowicie*  
2. *Stacja wojtkowicza - Północnie*  
3. *Komandrii IV. Dywizji gen. Ułchowskiej*  
*do 1. 6/1919.*

*Dr. Kamiński*  
*Jan*

at R. 46

Attache Wojskowy Polski

w Bukareszcie d. m. 1919

Dziennik podwójny 14/10/1919

R A P O R T

powiatu Sniatynskiego.

**ADMINISTRACJA.** Komendant powiatowy wachmistrz Maurycy J a n d l, posterunki żandarmerji Sniatyna, Zabłotów, Bożnów, Rudniki, Załucze nad Czer. Stecowa, Wołczkowiec i Zadubrowce. Stan ludzi obecny 58/1: Z tego u ukrai.:/.

**NASTRÓJ** ludności ukraińskiej i polskiej. Ludność ukraińska żyje w ciągłej nadziei, że Ukraina powróci, te nadzieje okazują na zewnątrz. Polacy żyją spokojnie i cierpliwie, oczekują starożwządu.

**ODNOSZENIE** się Rumunów do Polaków i reszty ludności. Do Polaków odnoszą się względnie przychylnie, ukraińców i żydów popierają pod każdym względem szczególnie w handlu tych ostatnich protegują.

**SPRAWA UZBROJENIA** i oobrojenia. Bronń która możliwie znachodzi się po miejscowościach jest ukryta w polu i w miejscach niewiadomych zakopana. Pasażerka broni, która przez żandarmerję została znaleziona, odebrały komendy wojska rumuńskiego.

**CO MÓWIA** Ukraińcy i jak się nazywają agitatorzy. - Ukraińcy mówią, że Polska tu nigdy nie będzie. Agitatorzy: ks. Osyp Proć, Martyniec N., Jan Gojów i jego żonka, Iwan Meskałyk, wszyscy ze Sniatyna.

N. Rawluk nauczyciel z Wołczkowiec. - N. HURBOWICZ naucz. z Kariowa, N. Baniakówna naucz. ze Stecowej, Mikołaj Kostyniuk syn Hrehora i Stefanie Kostyniuk córki Hrehora ze Sniatyna, Piasecki N. były poborca podatkowy, N. Kałyniuk kancelista fabryki tytohu ze Zabłotowa, ks. Hribowicki i N. Tamsijczuk z Chlebioczyna polnego.

Urzęda publiczne pozostają w rękach częściowo polskich a częściowo ukraińskich. Bronń możliwie znachodzi się w gminach Krasnostawca, Kariowie, Wiednowie, Ilincach i w Kniżu, Stecowie, w Zabłotowie, Zawalu i Trójcy.

Koronyja, dnia 2/7.1919.

Maurycy Jandl wachm. pow. zand.

**ZABŁOTA RUMUŃSKA.** - Komendant majow. w Sniatynie 3 Bony, 15 p. 1 kompania graniczników, z której 50 ludzi znajduje się w Zabłotowie. Kmdt. stacyjny w Sniatynie kap. TURKULEC. Ogólna liczba wojska rum. jest około 1200 ludzi, 18 kulomiotów, 24 szybkostrzelnych karabinów.

Za zgodność odpisu z oryginałem i Koronyja, dnia 3/7.1919



*Storczyński*

*of. B. J. J.*

INTERNATIONAL INSTITUTE ARCHIVES New York



## Zbrojne wystąpienie P. O. W. w Kołomyi.

Działalność P. O. W. miejscowej datuje się od 10/X. 918 r. t. j. od chwili przewiezienia rozkazu przez Bra. Jana Kamińskiego z głównej Kmdy P. O. W. na wschodnią Galicyę z siedzibą we Lwowie. - Obok wyżej wspomnianego rozkazu przywiózł w miesiącu grudniu 1918 r. kap. Cebel rozkaz od generała Rozwadowskiego, mianujący pułk. Orzechowskiego komendantem organizacyi. -

Organizacya miała na celu wystąpienie zbrojne w chwili rozluźnienia armii ukraińskiej, ewentualnie opanowanie miasta i okolicy na wypadek cofania się Ukraińców przed zwycięską armią polską. -

Spełnienie powyższych celów przypadło organizacyi w udziale w dniu 24 maja 1919 r. kiedy zauważono, że zdeorganizowana armia Ukr. czyni energiczne starania do jaknajrychlejszego opuszczenia miasta.

Komend. P. O. W. kpt. Sliwa wydał rozkaz zbrojnego wystąpienia, t. j. opanowania obiektów wojskowych, zajętych jeszcze przez oddziały ukraińskie, oraz rozbrajania oddziałów wojskowych znajdujących się w pogotowiu bojowym na ulicach miasta, równocześnie ukazały się na ulicach miasta wozy i auta, prowadzone przez oficerów ukr. wyładowane materiałem wojennym, t. j. karabinami, amunicyą, karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi, oraz prowiantami, które pod eskortą chciały opuścić miasto. -

Również ukazało się wiele ~~burgenów~~ <sup>burgenów</sup> chłopskich eskortowanych przez żołnierzy ukraińskich, które zaczęły się gromadzić około magazynu. ~~W tej chwili wystąpiła organizacya, opanowując po krótkich, ale w niektórych miejscach bardzo zaciętych potyczkach, magazyny i inne~~ <sup>W tej chwili wystąpiła organizacya, opanowując po krótkich, ale</sup> <sup>objekta wojskowe.</sup>

Inne oddziały zatrzymały i rozbroiły cofające się oddziały ukraiń. wyjeżdżające z miasta naładowane automobile i wozy, przeszkodziły wyjazdowi pociągu naładowanego częściowo ludźmi, bronią i amunicyą, częściowo prowiantami. -

W ciągu popołudnia dnia 24/V. położono tamę rabunkowi, jak również

oczyszczono miasto z grasujących oddziałów ukr. i oddbito kilka-krotnie powtarzające się zamachy na magazyny.-

Po ustawieniu silnych straży koło magazynów i przywróceniu porządku w mieście, zajął się pułk. Orzechowski ubezpieczeniem miasta na zewnątrz, tembardziej, że z wielu stron, a szczególnie od strony południowo-zach. od wsi Sopowa, zaczęły się ukazywać większe oddziały wojsk ukr. które zachowaniem swoim zdradzały chęć wtargnięcia do miasta.-

W ciągu dnia i nocy niepokoiły placówki nasze nasze oddziały wywiadowcze ukraińskie, które jednakowoż po wymianie kilku strażaków zniknęły.-

Dnia następnego wysłane rekonesansy stwierdziły, cofnięcie się wojsk ukr. na Dniestr w kierunku Obertyna i w stronę Karpat- donosząc ponadto, że po wszech istnieje względny spokój. W miejscowości dalszej wysuniętych, nadeszły natomiast ządania o ochronę i zabezpieczenie ludności polskiej, przed groźną postawą grasujących band chłopskich. Na te meldunki pułk. Orzechowski zarządził wysłanie kilku oddziałów, jak również broni i amunicji, do kilku miejscowości okolicznych.-

Między innymi, na ządanie miasta Peczeniżyna wysłał autem ciężarowym zgłaszającego się na ochotnika por. Pawliszyna, dodając mu do pomocy 6. zbrojnych ludzi / 20 karab. 15 granatów karab. i 1 1/2 skrzynki amunicji. Patrol ten opuścił miasto dnia 25/V. w południe i pomimo rozlicznych meldunków, że drogi i okolica wolna jest od wojsk ukraińskich, został zaatakowany za wsią Sopowem / na 6 km. od Kołomyi przez wyż wspomniane oddziały złożoną z około 500 ludzi. Patrol ten został otoczony, poczem pojmany w niewolę, odstawiony do Peczeniżyna i osadzony w tamt. aresztach miejskich.- Jeden z uczestników, któremu udało się zbiec powrócił do miasta, zdejście o zaszłym fakcie raport pułk. Orzechowskiemu, który w tej chwili wysłał po raz drugi rekonesans w tę stronę. Rekonesans powrócił z raportem, że wielkie siły ukraińskie / 500-600 ludzi / stoją tamże w pogotowiu.-

Meldunek ten potwierdza obecny dziś na miejscu por. Pawliszyn, nadmienając, że po zamknięciu go w areszcie miejskim w Peczeniżynie słyszał od straży, że stojące pod Sopowem oddziały mają uderzyć

w nocy na Łódzkiemu. -

Pod wieczór dnia 25/V. 1919 doniosły patrolę nasze powracające z Zabłotowa i Gwoźdźca, o zbliżających się ostrożnie wojskach rum. Na to pułk. Orzechowski wysłał do Kmdy. rum. opis sytuacji jak również i powitanie w języku franc. ~~rum.~~ polskim. Z doświadczeń komendantów zbliżających się wojsk rum. wynikało, że wojska te wkroczą do miasta dopiero 26/V. popołudniu. - Tymczasem w nocy z 25/V- na 26/V. placówki nasze i ubezpieczenia do przyczółka mostowego na Prucie zostały napadnięte ogniem nieprzyjacielskim. Bezec meldunków, nie prąpuszczając nawet, że to są wojska rum. przeciwnie w przekonaniu, że są to meldowane oddziały ukr. z Se-powa i okolicy, rozpoczęły placówki nasze jaknajenergiczniejszą obronę. Wszystkie stojące do rozporządzenia siły wysłano na obronę przyczółka. -

Przez braskiem dnia dopiero wyjaśniła się pomyłka, okazało się bowiem, że przed miastem stoją wojska rum. które zapowiedziały swoje przyjsięcie na popołudnie dnia 26/V. 1919. -

Przez cały dzień 26/V przemaszerowały wojska rum. przez miasto, witane owacyjnie przez ludność miejscową. -

Przez dzień 26. magazyny pozostawały nadal pod strażą P. O. U., a w koszarach przy ul. Czarnieckiego tworzył pułk. Orzechowski z reszty żołnierzy regularne oddziały. -

Na konferencji odbytej dnia 26/V z kmdtem siły zbrojnej rum. pułk. Dasevici pułk. Orzechowski otrzymał od tego zapewnienie, że formowanie reg. oddziałów pol. nie dozna ze strony kmdy rum. żadnej przeszkody, i pułk. rumuński Dasevici zarządził na dzień 28/V. 1919 przegląd oddziałów polskich celem skonstatowania ich sprawności bojowej i wzajemnego zapoznania się. -

Odnosiło się zatem wrażenie, że pułk. Dasevici, który rzeczwiście przyszedł z 1 bat. piechoty i komp. *karab. maszyn.* chce spełnić swoje poprzedni przyjazne zamiary, tymczasem zarządził rozbrojenie, t. j. skrócenie i oddanie broni, twierdząc że dwie władze wojskowe w tym samym miejscu istnieć nie mogą - jednakowoż zastrzegł sobie, że w razie utrzymania w tym kierunku *postawienia* od swego rządu, *xxx*

zwróci broń i pozwoli na dalszą organizację sił zbrojnych polskich.-  
Niektóre epizody z walk ulicznych: z dnia 24/V. 1919 r.-

I/ Pierwszy opanovał magistrat p. Wolanowski i podp. Łańciszewski  
rozbroili obecne tamże posterunki wojskowe i zatrzymali następnie  
6 nażadowanych ant wojsk. prowadzonych przez oficerów ukr.-

II/. o godz. 9 przed ~~zwiadkiem~~<sup>zwiadkiem</sup> doniosły nasze strażę, iż większy  
ostrzeliwujący się oddział posuwa się w kierunku przedmieścia Lni-  
chówki, na co obecny podp. Łańciszewski wysłał w tejże samej chwili  
karabin maszynowy jakoteż kilkunastu uzbrojonych ludzi, celem  
odebrania uprowadzonych materyaków. wywiązała się walka uliczna,  
w której 1 żołnierz ukr. został zabity, 3 zaś odniosło ciężkie ra-  
ny, reszta porzuciwszy broń, w nieładzie pierzchnęła.-

III/. inny oddział pod dowództwem sierż. leg. Reichmanna zaatakował  
oddział ukraińców zmierzający ze Lniatyna do Kołomyi, przyczem  
w walce, która się skutkiem obrony ukr. wywiązała, sierżant Reich-  
mann własnoręcznie zabił szeregowca i ciężko zranił oficera ukr.-

IV/. na Lniachówce oddział złożony z 10 ludzi pod dowództwem sierż.  
Klimowskiego rozbroili po krótkiej walce, oddział ukraiński w sile  
80 ludzi zabijając kapitana i 1 żołnierza.-

V/. Burmistrz cywilny Masułowicz dobrawszy sobie do pomocy 6 ludzi,  
zatrzymał pociąg kolejowy, zmuszając do oddania broni- oddział ukr.  
w sile 50 ludzi z karabinami maszynowymi i materyałem techn. który  
ukraińcy uwozili ze Lniatyna do Stanisławowa.-

VI/. Ogółem w walkach z ukraińcami po naszej stronie było 7 zabi-  
tych, 21 rannych- Ukraińców 12 zabitych, zaś około 30 rannych.-



*11.2*  
*Edward Wolanowski*

*Łomża*  
*24/V 1919*



71

Au Commandement Général roumain a Colomea.

Colomea , le 11 juin 1919

Mon Général !

Je viens chez Vous non seulement comme officier de liaison , mais aussi autorisé de la part de l'attaché militaire polonais à Bucarest pour intermédiaire dans toutes les questions des Commandements polonais et roumains pour Vous présenter les désirs de la Population polonaise sur le territoire occupé .

Mon Chef l'Attaché militaire polonais à Bucarest le Colonel Rizpadisa s'adressa dans cette question au grand Quartier général roumain et je suis informé qu'on Vous a averti de ma mission .

Mon Général , je sais fort fort bien que Sa Majesté le Roi exprima Son intention a notre Ministre a Bucarest, que les relations entre nos gouvernements soient toujours les meilleurs.

Je connais aussi la dépêche envoyée par Sa Majesté au Ministre Nistor dans laquelle Sa Majesté a dai-

.I.

gné souligner qu'il voudrait voir les liens entre les deux nations se resserrer de plus en plus.

Cela me serait donc bien pénible d'être obligé de faire connaître par mes rapports qu'il y a une grande différence entre les paroles de Sa Majesté et la manière d'agir des autorités roumaines soumises à Vos ordres qui font tout leur possible pour gater les relations entre les deux nations.

Tous nos désirs et prières adressés de notre côté se terminent rien que par des promesses.

Quoique des centaines de wagons bien remplis débarquent d'ici il est toujours impossible jusqu'au jour d'aujourd'hui d'obtenir un seul wagon pour faire venir de la ville de la Bukowina du bois et de la nourriture pour les pauvres malades dans nos hopitaux.

Il nous est connu que le Général Petala a donné l'ordre d'approvisionner nos hopitaux, le colonel y a fourni rien qu'un peu de pain et du poisson salé / juste nourriture pour les malades /.

Les transports d'internés que nous expédions retournent dans leur pays presque nus, quoique l'hôpital occupé par les ukrainiens renferme un grand nombre de vêtements, de linge <sup>et</sup> de chaussures confisqués à nos internés qui sont réclamés en vain par le Comité des dames de Colomea .

L'argent amassé dans la soirée organisée par le Corps d'officiers roumain en but de venir en aide aux internés fut probablement faussement partagé car le Comité polonais n'a rien obtenu jusqu'à présent, - quoique la plupart des hôtes étaient des polonais et les internés étaient presque tous des polonais.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

L' Armée roumaine n'achete pas de pature pour ses chevaux, seulement on les laisse librement ce qui cause de grands dommages dans les blés appartenant pour la plupart aux fermiers polonais.

Lorsque s'on s'adresse sous ce rapport aux officiers roumains , leur seule réponse:

Voulez-vous que nos chevaux crevent de faim .

Le Commandement roumain aucune différence entre les criminels et les voleurs et la nation qui se trouve au meme niveau d'alliés que les roumains avec l'Entente , quoique chez eux en Bukowina et Bessarabie on traite les ukrai - nien tout a fait d'une autre maniere qu'ici .

Pour satisfaire les ukrainiens on a destiné comme em - ployés des personnes privées de toute qualification , des gens connus d'avis radical et bolchévique qui ont des cen - taines de vie de pauvres malheureux sur leur conscience.

Les officiers roumains qui ont l'ordre de rechercher les armes cachées, parmi les paysans dans les villages sont re - çus par les popes a bras ouverts , et on ne fait par con - séquent la revision que dans les maisons polonaises indi - quées tels qu'a Turka , Peczynitzyn .

Grace a tout cela les ukrainiens soulevent la tete dplus haut de jour en jour .

Jour et nuit ils se rassemblent et se conseillent et d'apres des sources tout a fait sûres ils préparent une ee - insurécution .

D'autant plus devoir est de Vous prévenir mon Géné-

ral du danger qui court tant qu'il est temps de subvenir  
au péril qui peut être facilement éloigné seulement en  
cherchant l'appui de vrais amis et alliés tels que sont  
les polonais .-

Il est absolument nécessaire que la 4<sup>ème</sup> Division des  
chasseurs polonais de Czernowitz envoie à Colomea un  
de ses bataillons pour y verser et enduire l'organisa-  
tion polonaise dans la ville .

Dans le cas contraire la situation des troupes roumai-  
nes comme pour celle des habitants du pays deviendra me-  
nacante.

Comme il n'y a pas encore de gendarmerie dans les villa-  
ges et par conséquent le désarmement est exclu, le bol-  
chévisme se repand au large ce qui peut produire l'élar-  
gissement du bolchévisme sur le territoire de la Bukovina.

En conclusion, je me permets de poser pour le moment  
mes demandes les plus actuelles :

- 1/ Le règlement de l'approvisionnement des hôpitaux,
- 2/ L'ordre de rendre immédiatement linge et vêtements aux  
internes qui partent avec le transport de demain .
- 3/ De donner l'ordre qu'on achète du paturage pour les  
chevaux et qu'on s'adresse en cas de besoin aux proprié-  
taires des prés.
- 4/ La permission d'édition d'un journal pour calmer et infor-  
mer le public, et pour publier Vos ordres, ce journal  
serait censuré en commun par Vos autorités militaires,  
politiques et par le procureur .

En même temps j'ai l'honneur de Vous remettre par é-  
crit les désirs absolus que je viens d'apporter de STANI-  
SLAWÓW de la part du Général Alexandrowicz .



5)

1/ Selon la chose entendue entre Vous mon Général et le General Alexandrowicz qu'on donne les ordres au Commandement du chemin de fer de faciliter le passage a deux

trains polonais a 25 wagons qui ameneront un bataillon polonais de Stanisławów via Kołomyja Horodenka a Kreszczatyk qui débarquera ce soir de Stanisławów.

2/ De nommer une commission d'employés du chemin de fer pour introduire immédiatement une communication stable directe Stanisławów - Colomea.

3/ Le rétablissement de la ligne a fil par l'appareil "Huges" avec Stanisławów pour unir Varsovie avec Czernowitz et Bucarest.

Pour faciliter l'administration des deux autorités de l'arrondissement de Tlumacz, le Commandement polonais est prêt a transmettre la ligne de démarcation jusqu'à la frontière de l'arrondissement de Colomea, - mais quant a la proposition faite du changement de ligne dans l'arrondissement de Madwórna, le Commandement polonais ne peut absolument pas consentir a céder la ville de Madwórna a cause des sources de pétrole de Bitków qui lui sont indispensables pour pouvoir soutenir la communication du chemin de fer.

*[Signature]*